

Siatkówka. To był udany rok trenera Marcina Krysia i toruńskich Aniołów. Oby tak dalej... **str. 16**



FOT. AGNIESZKA BIELECKA

W maju 1945 roku Brytyjczycy internowali w Austrii Kozaków dońskich, a następnie wydali ich Stalinowi – str. 9-10

POD
PARAGRAFEM

NOWOŚCI

DZIENNIK TORUŃSKI

Czwartek
11.12.2025

Nr 287 (16880)
Rok LVIII

www.nowosci.com.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

SYGNALIZACJA ŚWIETLNA BADANO ZACHOWANIA KIEROWCÓW

Nakaz zatrzymania przed strzałką mamy w nosie

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskappress.pl

Między innymi dzięki badaniom na toruńskich skrzyżowaniach za dwa lata mogą zacząć obowiązywać istotne zmiany w przepisach dotyczących sygnalizacji świetlnej w Polsce. Czy zielona strzałka do skrótu w prawo zniknie?

Badania prowadzili naukowcy z Politechniki Bydgoskiej. Przyglądali się sytuacji na skrzyżowaniach w Bydgoszczy, Toruniu, Grudziądzu, Inowrocławiu i Warszawie, na których dziś trzeba

zatrzymywać się przed zieloną strzałką. Można ruszyć (o ile zielona strzałka nadal się świeci), z uwzględnieniem zasad pierwszeństwa innych uczestników ruchu.

Z analiz naukowców wynika, że wymóg zatrzymywania się przed zieloną strzałką jest zbędny, tym bardziej że... mało kto go przestrzega.

- Z analiz 1500 przypadków z Bydgoszczy, Torunia, Inowrocławia, Warszawy i Grudziądza wynika, że 88 procent z nas nie zatrzymuje się na zielonej strzałce. Patrząc na analizy zdarzeń drogowych z niechronionymi użytkownikami dróg, „na zielonej

strzałce”, jest to poniżej 1 procent wszystkich zdarzeń. Z tego 0,07 procent to zdarzenia z jakimś uszczerbkiem na zdrowiu. Jest to więc skala minimalna, biorąc pod uwagę, że rocznie zdarzeń na sygnalizacji świetlnej jest około 45 tysięcy w Polsce. Zaproponowaliśmy więc, by kierowcy nie musieli się zatrzymywać, ale jest to obwarowane od strony inżynierii drogowej - mówił podczas posiedzenia sejmowej komisji dr hab. Damian Iwanowicz z Politechniki Bydgoskiej, cytowany przez brd24. ©©

Więcej piszemy na stronie 3



SPORT

Laskarze mają już nową nawierzchnię boiska

Na trwający obecnie remont z prawdziwego zdarzenia z utęśnieniem czekali toruńscy hokeiści na trawie. Obiekt Pomorzana przy Szosie Chełmińskiej w Toruniu po każdym deszczu zamieniał się w basen – z powodu stojącej wody odwołano tu niejedną mecz. Teraz ma się to zmienić – str. 4

Zdrowo popili, to uciekają na L4. Zwolnienie z kodem „C” dotyczy głównie 40-latków **str. 2**

W sobotę zbiórka dla Sercowni - środki higieniczne, a także żywność **str. 4**

Ponad milion lewych papierosów w fordzie.

Kierowca zatrzymany i z zarzutami **str. 3**

Nr ISSN 0137-9259

Nr indeksu 350370



FOT. DARIUSZ BŁOCH

To był magiczny dzień w Jura Parku w Solcu Kujawskim. Uśmiech dzieci najważniejszy **str. 6-7**

Dwa i pół roku więzienia to za mało - twierdzi prokuratura

Śmierć klienta pubu Max w Toruniu nie była skutkiem umyślnego pobicia - uznał Sąd Okręgowy w Toruniu. Złagodził kwalifikację czynu i wyrok. Prokuratura od razu planuje apelację **str. 5**

Kołęda na zaproszenie albo od drzwi do drzwi. Niektóre parafie przedstawiły już plan wizyt **str. 8**

Awantura w koalicji? Tematem różne zdania i pomysły na temat składki zdrowotnej **str. 11**

Marek Mazurkiewicz
publicysta

BRAUN JAK WILK W CZEPU BABCI

Czerwonego Kapturka znamy wszyscy. Wilk połyka babcię i w jej czepku czeka na wnuczkę. Gdy Kapturek przychodzi, słyszymy dobrze znany dialog o wielkich oczach i uszach - rzekomo po to, by lepiej widzieć i słyszeć. Bajka ma na szczęście pozytywne zakończenie, bo wyzwolicielem babci i Kapturka jest myśliwy, który ratuje je z bezradnej sytuacji.

Morał i przesłanie tej opowieści mają wiele interpretacji, ale jej ponadczasowy charakter wynika przede wszystkim z uniwersalnego ostrzeżenia przed zagrożeniami, które - działając w przebraniu - osłabiają naszą czujność, sprowadzają na nas kłopoty, a czasem mogą być przyczyną naszej zguby.

Ostatnie sondaże wyborcze potwierdzają widoczny od kilku tygodni trend: na pozycji lidera umacnia się Koalicja Obywatelska, tracą jej koalicjanci oraz Prawo i Sprawiedliwość, a zyskują obie Konfederacje - także ta bardziej radykalna, Konfederacja Korony Polskiej Grzegorza Brauna.

Jej lider dał się poznać jako elokwentny radykał, któremu niestraszna jest obrazoburcza i nienawistna narracja. Braun sejmowy happening z 2023 r. przekuł w polityczną akcję tzw. „frontu gaśnicowego” i przy okazji hasel solidarności z Palestyną przemycił antysemickie oraz ksenofobiczne treści.

Ostatnio na wiecu w Białymstoku bratał się z internetowymi patostreamerami, tzw. „Jaszczurem” i „Ludwiczkiem”, na których ciąży ponad setka zarzutów za mowę nienawiści. Na wiecu, rzecz jasna, nie zabrakło wzniosłych hasel o miłości do Polski i pokoju na świecie.

Nikt jednak nie wspominał, że patostreamerzy nie tylko propagują nienawiść, ale są także fanami Alaksandra Łukaszenki.

Braun i jego ugrupowanie przyciągają część prawicowych wyborców, ale zachowują się jak wilk, który przybierając strój patrioty, zaraża ich nienawiścią oraz dezinformacją tworzoną w Mińsku i Moskwie. Wilk z bajki przynajmniej próbował udawać babcię. Braun i jego środowisko nawet nie muszą - a mimo to wciąż znajdują ludzi, którzy im wierzą. ©©

Jutro w „Nowościach” PULS

● Pokolenie „boomersów” w cyfrowym świecie ● Wojna w pięknych ramach - dzieła sztuki, które stracił nasz region ● Rodzinny biznes zakończony przestępstwem

Zdrowo popili, to uciekają na L4

Karolina Rokitnicka
karolina.rokitnicka@polskapress.pl

Znacząco wzrosła liczba zwolnień lekarskich z kodem „C”. Jest to czasowa niezdolność do pracy wynikająca z... nadużycia alkoholu. Prawie połowa L4 dotyczy pracowników w wieku 35-49 lat.

Od stycznia do września tego roku liczba L4 związanych z czasową niezdolnością do pracy wynikającą z nadużycia alkoholu zwiększyła się o niemal 7 proc. w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku. Wzrosła też liczba dni absencji chorobowej z tego powodu - o ponad 4 proc. - Ponad jedna trzecia zwolnień dotyczyła okresu od jednego do pięciu dni, a blisko połowa została wystawiona osobom w wieku 35-49 lat. Dane te nie są jeszcze alarmujące, ale stanowią wyraźny sygnał, iż ww. kwestia pozostaje aktualna i nie słabnie - informują eksperci.

Problem nadużywania alkoholu dotyka przede wszystkim mężczyzn w wieku 40-44 lat. Jednak znaczący odsetek stanowią też kobiety w wieku 30-34 lat.

Problem nadużywania alkoholu widoczny jest już „gołym



Zwolnienie z kodem „C” dotyczy głównie 40-latków

okiem”, chociażby po liczbie sprzedawanych „małpek” oraz porzucanych butelek w publicznej przestrzeni. - Kiedyś nie zwracałam na to uwagi, ile ludzie piją i kupują alkoholu. Moi znajomi, którzy całkowicie zrezygnowali z picia alkoholu, mi uświadomili, że wystarczy zobaczyć, jakie zakupy robią ludzie w piątki i soboty w marketach, że w prawie każdym koszyku jest alkohol. Podobnie jest w tygodniu, po godzinie 15-16. Stojąc ostatnio do kasy byłam jedyną klientką bez małpki i piwa - opowiada pani Justyna.

Warto wiedzieć, że zgodnie z przepisami, osoba z niezdol-

nością do pracy spowodowaną nadużyciem alkoholu nie otrzymuje świadczeń przez pierwsze pięć dni zwolnienia. Kod „C” ma nie tylko konsekwencje finansowe, ale też wizerunkowe. Pracodawcy mają wgląd w informację o powodzie zwolnienia z kodem „C”. Monitoruje je też ZUS.

- To, że nie płacę pracownikowi mającemu „dolegliwości poalkoholowe” i wiem o jego problemie, to nie jest wystarczające rozwiązanie. Jako przedsiębiorca zostaję sam z problemem braku pracowników, a terminy gonią, składki i rachunki trzeba zapłacić i kary umowne wiszą

nade mną - zaznacza pan Mariusz.

Najczęściej wymieniane schorzenia związane z nadużyciem alkoholu to: marskość wątroby, choroba wrzodowa, problemy z sercem, osłabiona odporność i zaburzenia psychiczne.

Idąc na zwolnienie należy podać aktualny adres. - Zdarza się, że w trakcie zwolnienia wymagamy opieki innych osób i wyjeżdżamy na okres leczenia do rodziny, dlatego lekarz na zwolnieniu powinien wpisać adres, pod którym będziemy przebywać w trakcie orzeczonej niezdolności do pracy.

Gdy w trakcie L4 zmieniamy miejsce pobytu, powinniśmy poinformować o tym swojego pracodawcę oraz ZUS w ciągu 3 dni od wystąpienia tej okoliczności. Wskazanie prawidłowego adresu pobytu w czasie zwolnienia lekarskiego umożliwi przeprowadzenie kontroli prawidłowości wykorzystywania zwolnień lekarskich. Jest to bardzo istotne, bo nasza nieusprawiedliwiona nieobecność w domu w trakcie kontroli może być przyczyną odebrania prawa do zasiłku chorobowego - wyjaśnia Krystyna Michałek, rzecznik regionalny ZUS województwa kujawsko-pomorskiego. ©©

Jutro rolnicy planują protest. Tym razem w Gostycynie

Agnieszka Romanowicz
agnieszka.romanowicz@polskapress.pl

Jutro rolnicy z województwa kujawsko-pomorskiego zbierają się w Gostycynie. Będą protestować bez blokowania dróg.

- To będzie pikietą, nie zamierzamy blokować drogi ani utrudniać przejazdu w żaden inny sposób - mówi Karol Kaczmarek, prezes stowarzyszenia Agroz, które organizuje jutrzejszy protest.

Skupia ono głównie rolników z gminy Gostycyn, jednak w jutrzejszym protestie mają uczestniczyć rolnicy z całego województwa kujawsko-pomorskiego, a także spoza.

- Zapowiadają się koledzy z powiatu chojnickiego w województwie pomorskim - dodaje Karol Kaczmarek.

Protest planowany jest w godzinach 10-14. Zbiórka koło

starej mleczarni przy ul. Bydgoskiej w Gostycynie.

- To droga wojewódzka 551, główna w Gostycynie - wyjaśnia organizator. - Ciągniki będą na miejscu, koledzy z daleka mogą przyjechać samochodami. Zachęcamy do jak największego udziału - apeluje organizator.

Rolnicy staną z banerami, na których umieszczą swoje postulaty:

- Rekompensata strat poniesionych w produkcji
- Poprawa opłacalności produkcji rolniczej
- Zatrzymanie napływu produktów rolniczych spoza UE
- Zwiększenie wsparcia dla rodzinnych gospodarstw domowych.

Szykują się do Brukseli

Rolnicy z 25 krajów europejskich przygotowują się do wielkiego marszu w Brukseli, zaplanowanego na 18 grudnia, na

kilka godzin przed wyjazdem przewodniczącej Ursuli von der Leyen do Brazylii w celu zawarcia umowy z Mercosurem.

W tym czasie toczyć się też będzie kluczowe posiedzenie Rady Europejskiej poświęcone przyszłemu budżetowi Unii Europejskiej.

- Pomimo, że w przemówieniach wysokiego szczebla przedstawiano rolnictwo jako sektor strategiczny, działania i propozycje Komisji sygnalizują odejście od wspólnych ambicji UE w zakresie rolnictwa - argumentuje Copa Cogeca, zrzeszająca organizacje rolnicze z całej Europy. - Rosnąca przepaść między słowami a czynami oraz determinacja, by działać za polityczną zasłoną dymną, pomimo konsekwencji dla rodzin, społeczności rolniczych i konsumentów, stały się nie do zniesienia. Europejskie rolnictwo zbliża się do punktu krytycznego.

Udział w proteście w Brukseli zapowiedziało około czterdziestu organizacji rolniczych z całej Europy.

Polacy też powinni jechać

- Francuzi zadeklarowali 7 tysięcy uczestników. Bądźmy solidarni z europejskimi rolnikami i zaznaczą swoją obecność jako polscy rolnicy - apeluje NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” i organizuje zapisy na dojazd do Brukseli autokarami.

- Spodziewamy się, że 10 tysięcy rolników przekaże Komisji silny i jednolity komunikat - informuje Copa Cogeca.

Będą protestować przeciwno:

- niedopuszczalnym reformom Wspólnej Polityki Rolnej i cięciom budżetowym UE
- nieuczciwej polityce handlowej UE
- uciążliwej biurokracji. ©©

Dzielimy żal i cierpienie

z naszym kolegą

Markiem Wilińskim

dyrektorem Biura Rady Miasta

z powodu śmierci

Taty

Głęboko Ci, Marku, współczujemy,

łącząc się w żałobie

z całą pogrążoną w smutku Rodziną.

Prosimy o przyjęcie

wyrazów serdecznego pocieszenia i wsparcia.

Prezydent Miasta Torunia

Paweł Gulewski

oraz

koleżanki i koledzy z Urzędu Miasta Torunia

Zmiany na skrzyżowaniach ze strzałką

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

Temat zmian w przepisach dotyczących sygnalizacji świetlnych pojawił się na niedawnym posiedzeniu sejmowej Komisji Infrastruktury.

Badania prowadzili naukowcy z Politechniki Bydgoskiej. Przyglądali się sytuacji na skrzyżowaniach w Bydgoszczy, Toruniu, Grudziądzu, Inowrocławiu i Warszawie. Konkretniej rzecz ujmując - funkcjonowaniu sygnalizatorów S-2. Gdzie tak naprawdę należy się zatrzymać?

Zgodnie z § 96 ust. 1 Rozporządzenia Ministrów Infrastruktury oraz Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 31 lipca 2002 r. w sprawie znaków i sygnałów drogowych (Dz.U.2019.0.2310 t.j.), nadawany przez sygnalizator S-2 sygnał czerwony wraz z zieloną strzałką oznacza, że dozwolone jest skręcanie w kierunku wskazanym strzałką w najbliższą jezdnię na skrzyżowaniu, z zastrzeżeniem dodatkowych warunków określonych w przepisach.



Z analiz naukowców wynika, że wymóg zatrzymywania się przed zieloną strzałką jest zbędny. Poza tym kierowcy i tak go nie respektują

Czy trzeba zatrzymywać się na zielonej strzałce? TAK! Konieczne jest całkowite zatrzymanie pojazdu, a następnie ruszenie (o ile zielona strzałka nadal się świeci), z uwzględnieniem zasad pierwszeństwa innych uczestników ruchu.

Mandat i punkty karne

Jak czytamy w pkt. 3 § 96 ustawy: Skręcanie lub zawracanie, o których mowa w ust. 1 i 2, jest dozwolone pod warunkiem, że kierujący zatrzyma się przed sygnalizatorem i nie spowoduje utrudnienia ruchu innym jego uczestnikom

Nieprzestrzeganie obowiązku zatrzymania się przed sygnalizatorem S 2 z zieloną strzałką grozi poważnymi konsekwencjami. Kierowca, który nie zatrzyma się i nie ustąpi pierwszeństwa pieszym lub pojazdowi na skrzyżowaniu, może otrzymać mandat

w wysokości około 300 zł oraz 6 punktów karnych. Przepis ten wynika z art. 92 ustawy Prawo o ruchu drogowym i ma na celu zapewnienie bezpieczeństwa na skrzyżowaniach, gdzie zielona strzałka pozwala na skręt mimo czerwonego światła.

Ile jest zielonych strzałek w Toruniu?

Na skrzyżowaniach w Toruniu są zamontowane 162 zielone strzałki. Na 18 są zamontowane po cztery takie sygnalizatory. Tak jest choćby u zbiegu ulic Broniewskiego i Reja albo na placu Teatralnym.

Zielone strzałki zostały zamontowane tam, gdzie pozwalają na to warunki drogowe. Ich lokalizację sprawdza i opiniuje Komisja Bezpieczeństwa działająca przy Miejskim Zarządzie Dróg w Toruniu - wyjaśnia Agnieszka Kobus-Peńsko, rzecznik prasowy toruńskiego MZD.

Z analiz naukowców wynika, że wymóg zatrzymywania się przed zieloną strzałką jest zbędny. Tym bardziej, że... mało kto go przestrzega. Po zniesieniu obowiązku zatrzymania się przed zieloną strzałką na skrzyżowaniach kierowca będzie zobowiązany ostrożnie wjeżdżać

za sygnalizator S-2. Prawdopodobnie jednak będzie takich sygnalizatorów mniej.

Naukowcy proponują - jak podaje brd24.pl - jeszcze jedną zmianę dotyczącą skrzyżowań z sygnalizacjami świetlnymi. Chodzi o sekundniki pokazujące czas palenia się światła czerwonego i zielonego. Obecnie mogą być montowane tylko na skrzyżowaniach ze stałym cyklem włączania poszczególnych świateł. Dzięki zmianie w przepisach miałyby się pojawić także na skrzyżowaniach tzw. zmiennoczasowych.

- Dajemy zielone światło sekundnikom - stwierdził podczas posiedzenia sejmowej komisji wiceminister infrastruktury Stanisław Bukowiec.

Co ciekawe, dekadę temu nie brakowało kontrowersji wokół sekundników, przynajmniej w województwie kujawsko-pomorskim. Z sekundników zadowoleni byli kierowcy. Wskazywali, że pomagają one lepiej planować jazdę. Innego zdania byli urzędnicy. Twierdzili, że za sprawą sekundników wzrosła liczba wjazdów na skrzyżowania na czerwonych świetle, przez co zrobiło się na nich niebezpieczniej.©©

Dusił szwagierkę. Na szczęście kobieta żyje

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

W Toruniu zaczął się proces Tomasza N., oskarżonego o usiłowanie zabójstwa szwagierki. Miał być przekonany, że ją udusił, ale na szczęście tak się nie stało. Grozi mu dożywocie.

W Brzoziu w powiecie brodnickim przez wiele lat dwie siostry i ich mężowie wspólnie prowadzili tartak. Interes świetnie prosperował. W pewnym momencie jednak szwagrowie się pokłócili i rozstali. Tomasz N. założył konkurencyjny tartak i naciskał, by dawni wspólnicy go spłacili.

Z aktu oskarżenia wynika, że 12 marca 2025 roku wcześniej rano oskarżony „zapolował” na szwagierkę. Napadł ją przed domem, gdy wychodziła do pracy. Powalił na ziemię i dusił. Potem - w przekonaniu, że zabił - ciało zaciągnął do drewnutni. Tam zamknął, a wcześniej - zniszczył telefon kobiety. Potem odjechał i zniknął.

Szwagierka na szczęście przeżyła. Ocknęła się i w niezwykle dramatycznych okolicznościach uwolniła. A Tomasz N. najpierw miał status zaginionego i był po-

zukiwany przez policję, rodzinę, poruszonych internautów. Potem odnalazł się cały i zdrowy.

- Nie przyznaję się do zarzucanych mi czynów. Odmawiam składania wyjaśnień - tyle tylko powiedział Tomasz N. w pierwszym dniu procesu. Terminu kolejnej rozprawy na razie nie wyznaczono.

Szeroko o tej sprawie - już w piątkowym Magazynie „Nowości”. ©©



Mężczyznę poszukiwano jako zaginionego

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan

Ponad milion papierosów bez polskich znaków akcyzy odkryli toruńscy celnicy w aucie kierowcy z Katowic. Tytoniowa szara strefa w Polsce cały czas rośnie, bo nadal drożeją papierosy.

Legalna sprzedaż papierosów w Polsce załamuje się w szybkim tempie, a szara strefa tytoniowa natomiast rośnie. W pierwszym kwartale 2025 roku sprzedaż legalnych papierosów spadła o niemal 16 procent, podczas gdy czarny rynek rozkwitł wyjątkowo.

Według najnowszego raportu KPMG „Szara strefa tytoniowa w UE i w Polsce w 2024 roku” jeden na 25 papierosów wypalanych w naszym kraju pochodzi z nielegalnych źródeł. (KPMG to globalna ekspercka organizacja firm doradczych, obecna w Polsce od 30 lat).

Ten drastyczny wzrost szarej strefy tytoniowej kosztuje nasz budżet 312 mln euro rocznie - o 114 mln więcej niż rok wcześniej. Eksperti KPMG alarmują, że Polska zajmuje obecnie czwarte miejsce w Unii Europejskiej pod względem wolu-



W samochodzie znaleziono 2 tys. paczek papierosów

menu nielegalnych wyrobów tytoniowych - z 1,85 mld sztuk papierosów z nielegalnych źródeł. To wzrost o 23,3 proc. rok do roku, czyli o 350 mln sztuk więcej niż w 2023 roku. Wyprowadzają nas jedynie: Francja (18,7 mld sztuk), Grecja (2,47 mld sztuk) i Holandia (1,91 mld sztuk).

Trudno podejrzewać, by trend rozkwitu szarej strefy tytoniowej udało się w Polsce szybko i skutecznie zahamować. Papierosy w związku z podwyżką akcyzy dalej drożeją. Na front walki z szarą strefą państwo wysłało służby: w tym celników z Krajowej Administracji Skarbowej. Ci co jakiś czas notują sukcesy w swo-

jej pracy, tak jak kilka dni temu celnicy z Torunia.

Kilka dni temu funkcjonariusze Urzędu Celno-Skarbowego w Toruniu oficjalnie pochwalił się sukcesem. W trakcie działań prowadzonych w Dąbrowie Górniczej zatrzymali do kontroli na terenie kompleksu garaży samochód dostawczy marki Ford.

-Podczas rewizji, w przestrzeni ładunkowej samochodu funkcjonariusze znaleźli w kartonach 2 tys. paczek papierosów bez polskich znaków akcyzy. W wyniku kolejnych przeszukań, funkcjonariusze wykryli w garażu i kontenerze magazynowym należących do kierującego pojazdem, ponad 1

milion sztuk nielegalnych papierosów różnych marek - informuje Krajowa Administracja Skarbowa.

Kierowcy, 39-letniemu mieszkańcowi Katowic, przedstawiono zarzut popełnienia paserstwa akcyzowego. Mężczyzna przyznał się do popełnionego czynu.

Funkcjonariusze zabezpieczyli łącznie ponad 1,1 mln szt. nielegalnych papierosów i zapobiegli podatkowym stratom Skarbu Państwa w wysokości ponad 1,6 mln zł. Bo gdyby ta kontrabanda trafiła do sprzedaży budżet państwa straciłby właśnie ponad 1,6 mln zł z tytułu niezapłaconych podatków.

-Postępowanie w sprawie prowadzą śledczy z Kujawsko-Pomorskiego Urzędu Celno-Skarbowego w Toruniu. Wspomniane zatrzymanie nielegalnego towaru miało miejsce w Dąbrowie Górniczej i dokonane zostało przy współudziale policjantów z Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach - objaśnia KAS i przypominia, że nielegalne wyroby tytoniowe natomiast nie spełniają norm jakościowych, a także w swoim składzie mogą zawierać toksyczne substancje - zagrażając zdrowiu i życiu.©©

Toruń

W sobotę zbiórka dla Sercowni

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

W najbliższą sobotę będzie można wesprzeć Stowarzyszenie Serce Torunia. W Galerii Copernicus stanie stoisko, gdzie będzie prowadzona zbiórka najpotrzebniejszych artykułów.

Zbierane będą przede wszystkim środki higieniczne, a także żywność i drobne wyposażenie, które może odmienić codzienność osób żyjących na ulicy. Najbardziej potrzebne są: pasty i szczoteczki do zębów, mydła, szampony, żele pod prysznic, kremy, maszynki do golenia, słodczyce dla dzieci i dorosłych, rękawiczki (szczególnie ciepłe, męskie), pieczywo chrupkie i wafle ryżowe, batony energetyczne i musy owocowe, soki i napoje w małych kartonikach, dania gotowe w słoikach – takie, które można zjeść bez dostępu do kuchni, śpiwory, plecaki, latarki, powerbanki, baterie AA/AAA.

Na stoisku dostępne będzie również rękodzieło przygotowane przez darczyńców i wolontariuszy, czyli czapki, ozdoby świąteczne i kartki, z których dochód w całości zasili działania stowarzyszenia.

Biblioteka marzeń

Stowarzyszenie prowadzi również kolejną edycję zbiórki książek, która potrwa do końca

stycznia 2026 roku. W siedzibie przy ul. Legionów 238 powstaje „Biblioteka Marzeń”. Książki trafiają do osób w kryzysie bezdomności, ale także do mieszkańców schronisk i hosteli. Zapotrzebowanie jest duże, a regały pustoszeją w szybkim tempie.

Wolontariusze proszą jednak o przestrzeganie jasnych zasad: przyjmowana jest wyłącznie beletrystyka wydana po 2010 roku, czyli kryminały, thrillery, fantastyka czy reportaże literackie ciesząc się największym zainteresowaniem. Stowarzyszenie nie zbiera podręczników, encyklopedii, poradników ani starszych tytułów. Książki można dostarczać osobiście w godzinach działania Sercowni lub przesłać do paczkomatu przy ul. Legionów.

Beneficjent balu

Dla Serca Torunia to jednak niejedyny dobry wieści ostatnich dni. Organizacja znalazła się w gronie beneficjentów XIV Marszałkowskiego Balu Dobroczynnego. Jak podkreślają członkowie stowarzyszenia, to ogromne wyróżnienie i ważny sygnał, że wieloletnia praca na rzecz osób w kryzysie bezdomności została zauważona w skali województwa. Wybór do grona beneficjentów otwiera drogę do pozyskania dodatkowych środków finansowych, które zostaną wykorzystane na bieżące potrzeby Sercowni. ©



Tak wyglądała ubiegłoroczna zbiórka darów dla toruńskiej Sercowni

Nowy asfalt pod nową bieżnię na miejskim stadionie

Daniel Ludwiński
daniel.ludwinski@polskapress.pl

Na Stadionie Miejskim w Toruniu rozpoczęło się kładzenie asfaltu, na którym zostanie zamontowana nowa bieżnia. Prace trwają także na boisku do hokeja na trawie i na Motoarenie.

Na remont Stadionu Miejskiego czekano od lat - stara bieżnia była już zupełnie zużyta, na co zwracali uwagę sami sportowcy. W bardzo złym stanie okazała się także jej asfaltowa podbudowa.

Obecnie po dawnej warstwie asfaltu nie ma już śladu, za to wczoraj rozpoczęło się uzupełnianie podbudowy na nowo. Są już wymienione odwodnienia, jest uzupełnione kruszywo przy krawężnikach zewnętrznych - w zasadzie wszystko jest już gotowe do asfaltowania.

- Rozmawiałem z kierownikiem budowy i początek został zaplanowany na środę. Jest ciepło, warunki nam sprzyjają. Jeżeli pogoda pozwoli, rozmaite prace będą kontynuowane także w kolejnych tygodniach. Nie chodzi tu o montaż mondo, a o pozostały zakres - będzie nowy rów z wodą, skocznie, rzutnie. Tego typu prace można bowiem wykonywać także zimą. Termin zakończenia całego remontu to natomiast koniec sierpnia. Zmieścimy się, a może uda nam się skończyć



Na remont z prawdziwego zdarzenia czekali także toruńscy hokeiści na trawie

nawet wcześniej, choć wiele zależy tu od pogody. Jeżeli zima będzie łagodna i sprawnie uda się zakończyć prace związane z montażem urządzeń, to nawet w kwietniu będzie można już ruszyć z klejeniem mondo, które potrwa trzy miesiące. W takim przypadku byłaby

Na remont czekali toruńscy hokeiści na trawie. Obiekt Pomorzana przy Szosie Chełmińskiej po deszczu zamieniał się w basen.

szansa na koniec remontu nawet w lipcu, choć i tak mamy jeszcze sierpień jako rezerwę - przedstawił plany Marek Osowski, zastępca dyrektora zarządzającego stadionem Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Toruniu.

Na remont z prawdziwego zdarzenia czekali także toruńscy hokeiści na trawie. Obiekt Pomorzana przy Szosie Chełmińskiej po każdym deszczu zamieniał się w basen. Ułaskarzy zakres pracy również był więc szeroki - wykonano nową podbudowę, a także wymieniono całą nawierzchnię.

Obecnie boisko jest już niemal gotowe i prace wkraczają w ostatnią fazę - w najbliższym czasie zamontowane zostaną jeszcze m.in. piłkochwyty, wykonane będą drobne prace naprawcze związane z ubytkami na trybunach, a także przywiezione zostaną nowe ławki rezerwowych, ławki kar oraz bramki. Hokeiści na trawie doczekają się również nowej tablicy wyników.

Prac remontowych nie brak także na Motoarenie. Stadion żużlowy ma już ponad 15 lat i po raz pierwszy w historii czeka go na tyle zauważalna modernizacja - na trybunie głównej powstaną nowe łóża. Trybuna zyska przy tym dodatkową kondygnację.

Prace już ruszyły - obecnie trwają na drugim piętrze, czyli tam, gdzie dotąd były pomieszczenia techniczne, a gdzie teraz będą nowe łóża. Zdemontowano już ścianki działowe, a wykonawca jest przygotowany do dalszych robót na trzecim piętrze, czyli na nadbudowie. Zdajemy sobie sprawę z tego, że czasu jest bardzo mało. Prace budowlane i konstrukcyjne idą szybko, ale jest też dużo spraw związanych z instalacją elektryczną oraz wentylacyjną. Trzeba to wszystko poprzemienić na nowe piętro. Chodzi tu o alarmy, zabezpieczenia, monitoring, pulpit sędziowski - wszystko trzeba przenieść do góry, a takie prace zajmują więcej czasu - nie kryje Marek Osowski. ©

Bezpłatny pokaz filmu „Dom dobry”

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

Fundacja Rozwoju Synergia oraz „Niebieski Kocyc” zapraszają na bezpłatny pokaz filmu „Dom dobry”, który odbędzie się 16 grudnia o godz. 17.30 w ACKiS „Od Nowa”.

„Dom dobry” to film, który jeszcze przed oficjalną premierą wywołał szeroką debatę społeczną. Wojciech Smarzowski, znany z ostrego reali-

zmu i odwagi w poruszaniu tematów społecznych, po raz kolejny przygląda się zjawisku, o którym wiele osób mówi niechętnie - przemocy domowej. W jego wizji jest to problem powszechny, wielowymiarowy i niejednoznaczny, dotykający wszystkich warstw społecznych. Nie ma tu uproszczeń ani schematów, jest za to historia, którą widzowie długo pamiętają.

We wtorek, 16 grudnia o godz. 17.30 torunianie będą mogli wziąć udział w darmo-



Na premierze „Domu dobrego” w Toruniu

wym seansie „Domu dobrego”, który odbędzie się w ACKiS Od Nowa. Wydarzenie kierowane jest zarówno do mieszkańców Torunia, jak i przedstawicieli instytucji pomocowych, policji, służb medycznych, prawników, a także osób mających kontakt z przemocą.

Po filmie odbędzie się panel dyskusyjny z udziałem specjalistów, którzy na co dzień pracują z osobami, które znalazły się w tego typu sytuacjach kryzysowych. ©

AKCJA CHARYTATYWNA



0011434999

„Przejrzyj się w ich oczach”. Jak nie dać się przemocy?

Justyna Wojciechowska-Narloch
justyna.wojciechowska-narloch@polskapress.pl

Michał Bomastyk, Pełnomocnik Prezydenta Torunia ds. Równości w Międzynarodowym Dniu Praw Człowieka, czyli wczoraj przedstawił program antyprzemocowy, który realizuje miasto.

„Przejrzyj się w ich oczach” to kampania społeczna, której celem jest zwiększanie świadomości na temat różnych form przemocy oraz budowanie postaw empatii, solidarności i reagowania na sytuacje zagrożenia w przestrzeni publicznej. Akcja zwraca uwagę, że przemoc nie jest zjawiskiem abstrakcyjnym. Może wydarzyć się tu i teraz – w przestrzeniach, które znamy oraz wśród ludzi, których codziennie spotykamy.

- Chcemy, aby mieszkańcy Torunia zobaczyli, że przemoc ma różne formy i różne twarze. Może dotyczyć osób starszych, kobiet, migrantów, osób z niepełnosprawnościami, czy osób w kryzysie bezdomności. I wszystkich osób, które mijamy na ulicy każdego dnia – mówił Michał Bomastyk. - Ta kampania pokazuje, żeby nie tylko reagować na przemoc i jej przeciwdziałać, ale również pokazuje w jaki sposób w Toruniu można otrzymać pomoc i wsparcie.

Kampania dotyczy przemocy związanej z: tożsamością płciową, doświadczeniem uchodźstwa/migracji, niepełnosprawnością, wiekiem senioralnym,

doświadczeniem bezdomności.

Ważnym elementem kampanii jest kompleksowa informacja, gdzie w razie problemów należy szukać pomocy. To następujące miejsca:

- Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie w Toruniu, tel. 56 622 00 00,

- Ośrodek Interwencji Kryzysowej w Toruniu, tel. 56 477 00 91/92,

- Kujawsko-Pomorska Niebieska Linia, tel. 800 154 030.

W ramach kampanii w Toruniu pojawiły się plakaty i citylighty z motywem lustra oraz hasłem „Przejrzyj się w ich oczach”. Towarzyszą im materiały edukacyjne, działania informacyjne oraz komunikacja w mediach społecznościowych miasta i instytucji partnerskich.

Kampania jest realizowana w ramach zadania publicznego: „Działania osłonowe przeciwdziałające przemocy w Gminie Miasta Toruń”, dofinansowanego z Programu Osłonowego: „Wspieranie jednostek samorządu terytorialnego w tworzeniu systemu przeciwdziałania przemocy domowej jako przemocy ze względu na płeć”. Projekt i koncept wizualny przygotowała toruńska agencja reklamowa Komput Studio.

Spotkanie odbyło się wczoraj. To symboliczna data, czyli Międzynarodowy Dzień Praw Człowieka, ustanowiony przez Zgromadzenie ONZ w 1948 roku w rocznicę podpisania Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka. ©©

- Dwa i pół roku więzienia to za mało - twierdzi prokuratura

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Śmierć klienta pubu Max w Toruniu nie była skutkiem umyślnego pobicia - uznał Sąd Okręgowy w Toruniu. Złagodził kwalifikację czynu i wyrok. Prokuratura od razu planuje apelację.

- Wydany 4 grudnia br. wyrok uznajemy za niesłuszny z uwagi na przyjętą przez sąd kwalifikację prawną oraz raziącą niską karę. Już skierowaliśmy do Sądu Okręgowego w Toruniu wniosek o uzasadnienie orzeczenia na piśmie - przekazuje „Nowościom” prokurator Magdalena Wójcikiewicz-Syczyło, kierująca Prokuraturą Rejonową Toruń Centrum Zachód.

Taki ruch śledczych sygnalizuje jedno: planują zaskarżyć wyrok do Sądu Apelacyjnego w Gdańsku. Oni oskarżyli Adriana C. o przestępstwo umyślne: pobicie, którego skutkiem była śmierć klienta pubu Max w Toruniu. I żądali kary 7 lat bezwzględnego więzienia.

Pojednanie z rodziną

Tymczasem sędzia Bartosz Sitkiewicz zmienił kwalifikację czynu na taką, o jaką wnioskował obrońca oskarżonego: na niemyślne spowodowanie śmierci. To łagodniejsza kwalifikacja, wykluczająca celowość, a co za tym idzie - obłożona niż-



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Śmierć klienta pubu Max w Toruniu, nie była skutkiem umyślnego pobicia - uznał Sąd Okręgowy w Toruniu

szą odpowiedzialnością karną. Sąd wymierzył jednocześnie Adrianowi C. karę 2,5 roku bezwzględnego więzienia.

- Wcześniej mój klient pojechał się z rodziną zmarłego i zadośćuczynił jej, płacąc ustaloną kwotę pieniędzy - podkreślił w rozmowie z „Nowo-

ściami” adwokat Tomasz Gadowski. On w mowie końcowej procesu wnosił nie tylko o wspomnianą zmianę kwalifikacji prawnej, ale też o możliwie łagodny wymiar kary. I generalnie ogłoszony wyrok - wraz ze swoim klientem - uznać mogą za bardzo korzystny.

Do dramatycznych w skutkach wydarzeń doszło 15 kwietnia 2023 roku. Młody torunianin najpierw rzucił w starszego mężczyznę krzesłem, a potem go uderzył - ustalono w śledztwie. Zaatakowany pan Marek upadł na beton.

Młody torunianin najpierw rzucił w starszego mężczyznę krzesłem, a potem go uderzył - ustalono w śledztwie.

Zmarł po 3 tygodniach w szpitalu.

Zgłosił się po dwóch latach

Po tych wydarzeniach Adrian C. zniknął i był długo poszukiwany. Wreszcie sam zdecydował się ujawnić, choć formalnie „podejrzany został zatrzymany przez policję” dwa lata po tragedii w osiedlowym pubie.

Młody torunianin oskarżony został o spowodowanie u ofiary ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, czego skutkiem była śmierć. To przestępstwo zagrożone jest karą więzienia na czas nie krótszy od lat 5 albo nawet dożywocia.

Śledczy zarzucali Adrianowi C. celowość działania. Ale on od samego początku twierdził, że absolutnie nie miał zamiaru pozbawić zdrowia czy wręcz życia człowieka, którego spotkał w Pubie Max.

- Nie przyznaję się do tak sformułowanego zarzutu. Przyznaję się do nieumyślnego spowodowania śmierci pokrzywdzonego - podkreślał Adrian C. w sądzie na starcie swojego procesu, akcentując nieumyślność swojego działania.

Teraz, jeśli Prokuratura Rejonowa Toruń Centrum Zachód po analizie pisemnego uzasadnienia wyroku zaskarży go, losy Adriana C. znajdą się w rękach Sądu apelacyjnego w Gdańsku, ponieważ wyrok jest nieprawomocny. ©©

Dawni i obecni mieszkańcy Chełmionki będą bardzo mile widziani

Szymon Spandowski
szymon.spandowski@polskapress.pl

Stowarzyszenie Chełmińskie Przedmieście - Tu mieszkam zaprasza 11 grudnia na spotkanie przedświąteczne. Będzie można porozmawiać o tym co jest, powspominać i utrwalić to co było.

Przy okazji warto zaznaczyć, że społecznicy odnieśli spory sukces i otrzymali sprzęt, który pomoże w rozbudowie założonego w ubiegłym roku

Społecznego Archiwum Chełmionki.

Doceniona inicjatywa

- Archiwum Społeczne Chełmionki funkcjonuje od grudnia 2024 roku, jego zadaniem jest gromadzenie kopii, skanów lub zdjęć, rodzinnych pamiątek od osób, które chciałyby zachować pamięć o dawnym Toruniu, a w szczególności Chełmińskim Przedmieściu - mówi Iga Sieńko ze Stowarzyszenia Chełmińskie Przedmieście,

twórczyni i główna opiekunka ASC.

Okaziję przypomnieć jest wiele. Po pierwsze, jest to cenna, ciekawa i chyba jedyna taka inicjatywa w Toruniu. Po drugie, została już doceniona. Dzięki projektowi „Mini-granty na inicjatywę wolontariackie Korpusu Solidarności” archiwiści z Chełmionki otrzymali niedawno wsparcie na rozbudowę Archiwum Społecznego, a konkretnie dysk twardy i dwa skanery wraz z pokrowcami.

- Narzędzia posłużyły obecnym, jak i nowym wolontariuszom w sprawnej i bezproblemowej pracy z darczyńcami - dodaje Iga Sieńko. - Jak dotąd Archiwum Społeczne Chełmionki udostępniło na stronie zbiorospoleczne.pl 88 nowych dokumentów wraz z opisami, a w opracowaniu pozostaje jeszcze kilkanaście fotografii.

Można wziąć pamiątki

O tym jak to wszystko działa, będzie się można dowiedzieć na przykład podczas

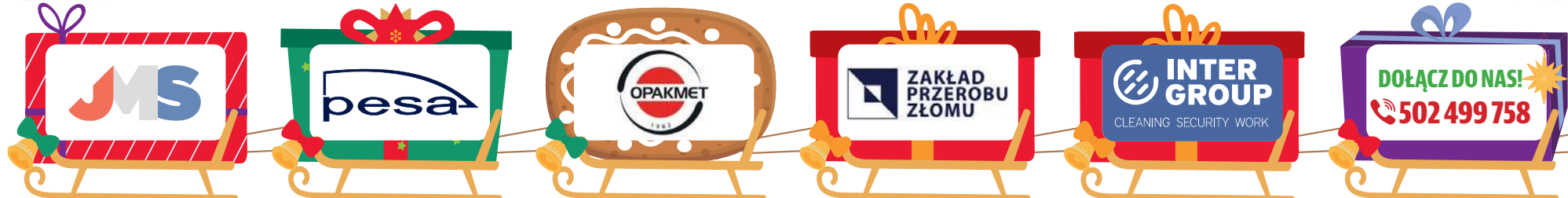
spotkania świąteczno-noworocznego mieszkańców i sympatyków Chełmionki, które odbędzie się w czwartek 11 grudnia w auli Uniwersyteckiego Liceum Ogólnokształcącego przy Szosie Chełmińskiej 83. Spotkanie rozpocznie się o godz. 17. Każdy dawny i obecny mieszkaniec Chełmionki będzie mile widziany, a jeśli ktoś przyniesie ze sobą jakieś pamiątki, to nowy skaner wraz z bardzo kompetentną obsługą, będą na honorowych miejscach. ©©



FOT. AGNIESZKA BILECKA

Entuzjastów Chełmionki nie brakuje

AKCJA CHARYTATYWNA



0211439632

To był magiczny dzień w Jura Parku w Solcu Kuja

Małgorzata Stempinska
malgorzata.stempinska@polskapress.pl

200 dzieci gościliśmy w Jura Parku w Solcu Kuj. Był Mikołaj, pan Sówka, Dinuś, wielkie paczki z prezentami i wiele atrakcji. Uśmiech dzieciom nie zniknął z twarzy. W końcu to był Uśmiechnięty Dzień!

Ostatnie edycje „Uśmiechniętego Dnia” mają formę konkursu plastycznego. Tym razem zadanie polegało na wykonaniu pracy nt. „Elfy to najlepsi przyjaciele Świętego Mikołaja. Jak wyobrażasz sobie ich krainę?”. Wpłynęło do nas ponad 50 zgłoszeń. Wybranie 5 najlepszych było dla komisji konkursowej trudnym zadaniem, gdyż każda z nadesłanych prac była wyjątkowa!

Wczoraj zaprosiliśmy laureatów - 200 dzieci z rodzinnych domów dziecka i placówek opiekuńczo-wychowawczych z naszego regionu wraz opiekunami - do Jura Parku w Solcu Kujawskim, gdzie zorganizowaliśmy dzień pełen uśmiechu i atrakcji. Oprócz zabawy odbyło się uroczyste wręczenie nagród. Dla każdego dziecka przygotowaliśmy paczkę ze słodyczami. - Ale ciężka! Już nie daję rady jej unieść! Pomóż mi Kuba- mówił 4-letni Marcel. Kolega wziął jego paczkę.

- Dajesz radę? - pytamy.
- Oczywiście. Jestem silny jak Hulk! Ale super tu jest! Bardzo mi się podoba Dinuś i pan Sówka. Z Mikołajem sobie zrobiliśmy zdjęcie. Ma bardzo miłą brodę, taką białą - opowiadają rezolutnie chłopcy.

Dziękujemy, że organizujecie ten dzień

Ewa Ciszek-Krych, mama z Rodzinnego Domu Dziecka w Barcinie Wsi, mówi wprost: - Pilnujemy tego szczęśliwego dnia co pół roku, bo dla dzieci Uśmiechnięty Dzień to fantastyczna impreza. Taka nagroda, pozytywny impuls w codzien-

nym życiu. Można powiedzieć, że cały grudzień to taka gwiazdka dla naszych dzieci, której stałym elementem jest właśnie akcja Uśmiechnięty Dzień. Bardzo na nią czekamy i z całego serca dziękujemy, że ją organizujecie. Bierzemy w niej udział od kilku lat, zarówno w edycji letniej, jak i zimowej. Tym razem w konkursie plastycznym przypadło nam wyróżnienie, ale kilka lat temu udało nam się zająć pierwsze miejsce - opowiada Ewa Ciszek-Krych.

O pracy chętnie opowiadają dzieci: Oskar, Zuzia, Nadia, Dominik, Kacper, Oskar i Sylwia. Pomysł był taki, żeby każdy był elfem. Każdy z nas pisakami i kredkami narysował swojego elfa. Każdy elf jest inny. - Mój się wyróżnia, bo jest zielony. Bardzo lubię ten kolor - opowiada Sylwia. Dzieci przyznają, że nad wykonaniem pracy czuwała mama i tata. Oni wspierali małych artystów.

Kolorowo w krainie elfów

Pierwsze miejsce w konkursie zajęli podopieczni Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej nr 2 „Agatka” w Inowrocławiu. Pędzelki w dłoni wzięło 9 dzieci: Sebastian, Hlib, Marta, Julka, Emilka, Jessica, Zuzia, Krystian i Renata. Z kolei 2-letni Szymon dał... odcisk swojej stópki. - Wkomponowaliśmy go w postać renifera. Praca jest bardzo kolorowa, malowana na bloku. Oprócz elfów są na niej m.in.: skrzynka na listy do świętego Mikołaja, lampa wykonana z rolki od papieru toaletowego czy choinki z krepki. Dzieciaki kilka dni pracowały i dopieszczały każdy szczegół. Tym bardziej jest nam miło, że ich wysiłek został doceniony i zajęliśmy pierwsze miejsce - mówi Karolina Biernacka-Skonieczna, wychowawca w placówce.

Wyróżnienie zdobyła Placówka Opiekuńczo-Wychowawcza typu socjalizacyjnego



FOT. DARIUSZ BŁOCH

„Na Wzgórzu” w Nakle nad Notecią. - Jesteśmy „młoda” placówką, bo działamy od maja tego roku. Opiekujemy się dziećmi. Po raz pierwszy bierzemy udział w Uśmiechniętym Dniu. Bardzo nam się tutaj podoba w Jura Parku - przyznaje Roksana Owedyk, pedagog w placówce.

Do Solca Kujawskiego przyjechali wszyscy, którzy wykonali konkursową pracę, czyli: Wojtek, Wiktor, Szymon, Fabian, Martyna, dwie Marysie, Jagoda i Wiktor. Najmłodsze dziecko ma 5 lat, najstarsze - 15. Wyróżniona praca przedstawia życie w krainie elfów na makiecie 60 na 60 cm.

Oprócz elfów są na niej m.in. Mikołaj, Mikołajowa, choinki i mnóstwo światełek. Wykonanie pracy dzieciom zajęło dwa popołudnia.

Do zobaczenia za rok!

Podczas Uśmiechniętego Dnia nie zabrakło licznych atrakcji. Dzieci spotkały się ze św. Mikołajem. Były też warsz-



FOT. DARIUSZ BŁOCH



FOT. DARIUSZ BŁOCH



FOT. DARIUSZ BŁOCH

AUTOREKLAMA

ORGANIZATORZY



PARTNERZY GŁÓWNI



PARTNERZY



Q504821796A

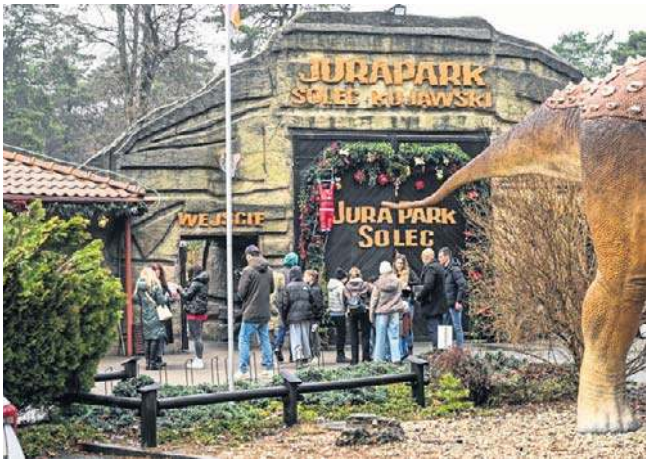
wskim. Uśmiech dzieci najważniejszy i bezcenny!



FOT. DARIUSZ BŁOCH



FOT. DARIUSZ BŁOCH



FOT. DARIUSZ BŁOCH



FOT. DARIUSZ BŁOCH



FOT. DARIUSZ BŁOCH



FOT. DARIUSZ BŁOCH



FOT. DARIUSZ BŁOCH



FOT. DARIUSZ BŁOCH

AUTOREKLAMA Q504821796B









Kolęda na zaproszenie albo od drzwi do drzwi

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

Niektóre z parafii rzymskokatolickich w Toruniu przedstawiły już plan wizyt duszpasterskich, zwanych kolędami, na koniec roku 2025 i początek 2026.

„Jedni wyczekują wizyty księdza z radością, dla innych to przykry obowiązek, jeszcze inni twierdzą, że to tylko zbiórka pieniędzy lub strata czasu. Nieprzypadkowo kolęda odbywa się po świętach Bożego Narodzenia, kiedy to wspominamy przyjście Boga na ziemię. Okres Bożego Narodzenia jest czasem pogłębienia więzów z Bogiem, z rodziną, jak również z parafią. Kolęda jest oficjalną wizytą duszpasterską, dlatego przyjęcie kapłana w naszych domach jest wyrazem naszej wiary i przywiązania do Kościoła i duszpasterzy” - tak o wizycie duszpasterskiej, zwanej, kolędą napisano na stronie internetowej parafii pw. św. Anny w Olsztynie.

W tej prezentacji idei wizyt podkreślono także sięgającą wczesnego średniowiecza tradycję kolędowania i to, że dla



FOTODARUSZ BLOCH

W Toruniu część parafii na dobre przygotowuje się już do wizyt duszpasterskich

księży są one niepowtarzalną okazją do poznania życia parafian, ich możliwości i potrzeb. Wskazano też, że polskim zwyczajem jest składanie ofiary na potrzeby Kościoła z okazji kolędy, ale „nigdy materialne ubóstwo nie może być przeszkodą w tym, by przyjąć kapłana we własnym domu i żaden duszpasterz nie ma prawa

do magać się jakiegokolwiek datku”.

Kolędy na Rubinkowie II już podczas Adwentu

W Toruniu część parafii na dobre przygotowuje się już do wizyt duszpasterskich. Tradycją jest, że w parafii pw. Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa na Rubinkowie II rozpo-

czynają się one jeszcze w Adwencie. Początek - w poniedziałek 15 grudnia. Na ten dzień zaplanowane są wizyty w budynkach przy ulicy Dziewulskiego 30, 34 i 36.

Pierwszy etap kolęd w parafii na Rubinkowie II potrwa do 22 grudnia. Kolejne są zaplanowane na 27-30 grudnia i od początku 2026 roku.

Także tradycyjnie księży z parafii pw. bł. Marii Karłowskiej na osiedlu Na Skarpie proszą, by w wyznaczonym miejscu składać kartki ze zgłoszeniami na wizytę duszpasterską. Czekają na nie do 22 grudnia. W pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia podadzą terminy odwiedzin.

„Zgodnie z wielowiekową tradycją, chcemy się spotkać z Wami - Drodzy Parafianie, podczas dorocznych odwiedzin duszpasterskich, zwanych potocznie kolędą. Będziemy odwiedzać tych Parafian, podobnie jak w ubiegłym roku, którzy wyrażą gotowość przyjęcia kapłana z Bożym błogosławieństwem” - to z kolei informacja z parafii pw. św. Jakuba.

Kolędowe zgłoszenie można złożyć poprzez wypełnienie karteczki wyłożonej z tyłu kościoła i włożenie jej do stojącego koszyka albo przyniesienie do zakrystii lub formularza umieszczonego na stronie internetowej parafii i jej profilu na Facebooku. Na informacje księży czekają do 21 grudnia. W święta Bożego Narodzenia przedstawia szczegółowy plan kolęd.

Nastyczeń planowana jest kolęda w parafii Wniebowzięcia

Najświętszej Maryi Panny. Także w niej przyjmowane są zgłoszenia - poprzez formularz dostępny na jej stronie internetowej.

Wizyty tylko po zgłoszeniu

Tak jak w poprzednich latach kolędy na zaproszenie planowane są w parafii pw. Matki Boskiej Zwycięskiej. Zgłoszenia są przyjmowane w zakrystii, biurze parafialnym, pod parafialnym numerem telefonu, a także mailowo.

Jednocześnie na stronie internetowej parafii i w gablocie przy wejściu do kościoła przy ulicy Podgórznej umieszczony został plan wizyt w budynkach przy poszczególnych budynkach na jej terenie.

„Zaproszenia na kolędę traktujemy też jako rodzaj identyfikacji i przynależności do parafii” - podkreślają księży z parafii pw. Matki Boskiej Zwycięskiej.

Plan wizyt duszpasterskich został już przedstawiony w parafii pw. Miłosierdzia Bożego i św. s. Faustyny. Rozpoczną się po świętach Bożego Narodzenia. Księża i ministranci będą wędrować od drzwi do drzwi z pytaniem, czy lokatorzy z poszczególnych mieszkań przyjmują kolędę. ©©

TV TORUŃ

CZWARTEK, 11 GRUDNIA

10:00 Aktualności Toruńskie
10:20 Pogoda dla Torunia
10:25 Rozmowa dnia
10:40 Serwis sportowy
10:45 Europa w kieszonkach
10:55 Ludzie nauki Kujaw i Pomorza- dr Elżbieta Weymanowa
11:15 Kujawsko-Pomorskie Bieszczady
11:25 Joga-Krzysztof Dąbrowski (8)
12:00 Powtórka programu
14:00 Oferty TV Toruń
16:00 Magazyn Kujawsko-Pomorski
16:20 Potencjał gospodarczy regionu (19)
16:25 Ludzie nauki Kujaw i Pomorza- dr Elżbieta Weymanowa
17:00 7 dni sportu
17:20 Wsparcie opieki nad zabytkami
17:45 Aktualności Toruńskie
18:05 Pogoda dla Torunia
18:10 „Nowości” na weekend
18:15 Rozmowa dnia
18:40 Serwis sportowy
18:45 Bulwar sztuki- grudzień
19:25 Ludzie nauki Kujaw i Pomorza- Samuel Thomas Sommerring
20:00 Aktualności Toruńskie
20:20 Pogoda dla Torunia
20:25 „Nowości” na weekend
20:30 Rozmowa dnia
20:45 Serwis sportowy
20:50 Magazyn samorządowy (6)
21:15 Wsparcie opieki nad zabytkami
21:45 Aktualności Toruńskie
22:05 Pogoda dla Torunia
22:10 Nowości na weekend
22:15 Rozmowa dnia
22:30 Serwis sportowy
22:35 Bulwar sztuki- grudzień



EnergaCAMERIMAGE 2025 w Toruniu

Telewizja Toruń zaprasza na „Bulwar Sztuki”, który w całości poświęcony będzie festiwalowi EnergaCAMERIMAGE 2025. W tym odcinku skupimy się na gościach, którzy odwiedzili nasze miasto - czy to z racji pokazu swojego filmu - czy po prostu z potrzeby odwiedzenia tego jedynego w swoim rodzaju wydarzenia filmowego. Będzie Agnieszka Holland - reżyserka „Franza Kafki” i autor zdjęć do tego filmu - Tomasz Namiuk. Będzie też Rafał Zawie-

rucha - aktor znany z „Pewnego razu w Hollywood” Quentina Tarantino ze zdjęciami Roberta Richardsona i aktor młodego pokolenia Ignacy Liss, który zagrał w „Światłoczułej” w reżyserii Tadeusza Śliwy. „Światłoczułej” w reżyserii Tadeusza Śliwy ze zdjęciami Michała Englerta.

Program TV Toruń dostępny jest w sieciach kablowych TVK Toruń, Multimedia Polska, Vectra Toruń oraz na stronie tvtorun.pl.

INFORMATOR

WAŻNE TELEFONY

Policja	997 lub 112
Straż Pożarna	998 lub 112
Pogotowie Ratunkowe	999 lub 112
Straż Miejska	986
Pogotowie Energetyczne	991
Pogotowie Wod.-Kan.	994

SZPITALE

Wojewódzki Szpital Zespolony im. L. Rydygiera w Toruniu:

Szpital Wielospecjalistyczny,
ul. św. Józefa 53
- Szpitalny Oddział Ratunkowy, tel. 56 679 51 12;
- rejestracja punktu przyjęć planowanych, tel. 56 679 31 28;
- izba przyjęć położnicza, tel. 56 679 31 35;
- izba przyjęć zakaźna, tel. 56 679 55 47;
- izba przyjęć psychiatryczna, tel. 56 679 57 44;

Centrum Zdrowia Psychicznego

- punkty zgłoszeniowo-koordynacyjne, tel. 56 679 58 11, 56 679 58 62, 56 679 57 01

Szpital Specjalistyczny dla Dzieci i Dorosłych,

ul. Konstytucji 3 Maja 42
- izba przyjęć, tel. 56 679 45 85
- nocna i świąteczna opieka zdrowotna, rejestracja, tel. 56 679 40 40

Regionalne Centrum Stomatologii,

ul. Konstytucji 3 Maja 42
- rejestracja, tel. 56 679 47 02, 56 679 47 03
Stacja Pogotowia Ratunkowego,

ul. Grudziądzka 47, tel. 56 56 623 35 48

Specjalistyczny Szpital Miejski

ul. Batorego 17, tel. 56 610 02 09

Specjalistyczny Szpital Matopat,

ul. Storczykowa 8, tel. 56 659 48 00

Miejska Przychodnia Specjalistyczna,

ul. Uniwersytecka 17, tel. 56 611 99 00

POLICJA

Komenda Miejska Policji,

ul. Grudziądzka 17,
tel. 47 754 28 11

Komisariat Toruń-Śródmieście,

ul. PCK 2,
tel. 47 754 24 52

Komisariat Toruń-Rubinkowo,

ul. Dziewulskiego 1,
tel. 47 754 25 71

Komisariat Toruń-Podgórz,

ul. Poznańska 127,
tel. 47 754 24 71

Komisariat Policji w Dobrzejewicach,

Dobrzejewice 65,
tel. 47 754 29 00

Komisariat w Chelmży,

ul. Sądowa 2,
tel. 47 754 42 11

NA POMOC

Niebieska linia - pogotowie dla ofiar przemocy w rodzinie:

tel. 801 120 002

Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży,

tel. 116 111,
poniedziałek - niedziela, godz. 12-02

Telefon zaufania w Miejskim Ośrodku

Pomocy Rodzinie, tel. 56 622 00 00,
poniedziałek-piątek, godz. 19-21.

Telefon zaufania HIV/AIDS,

tel. 801 888 448, 22 692 82 26, poniedziałek-piątek
i każda trzecia sobota miesiąca, godz. 9-21.

INFORMACJE

Ośrodek Informacji Turystycznej

w Toruniu, ul. Szeroka 43,
tel. 56 621 09 31, visittorun.com

Informacja kolejowa,

tel. 19 757

Intercity:

tel. 703 200 200

Przewozy Regionalne,

tel. 703 202 020

Arriva,

tel. 703 302 333

Infolinia kolejowa

dla osób niepełnosprawnych,

tel. 800 022 222 (stacjonarne),
tel. 22 473 2354 (komórkowe).

Arriva Bus,

telefoniczny rozkład jazdy,

tel. 703 302 333

MZK Toruń, rozkład jazdy:

mzk-torun.pl

Informacja o rzeczach pozostawionych

w autobusach i tramwajach MZK:

tel. 56 612 18 41

INTERWENCJE

Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt

w Toruniu, ul. Przybyszewskiego 3,

tel. 56 622 48 87,

telefon interwencyjny: 666 683 377

Ekopatrol Straży Miejskiej,

tel. 56 62 25 877, tel. alarmowy: 986

pod PARAGRAFEM

WSPOMNIENIE

Pamiętajcie o Cornwellu!

Jutro piąta rocznica śmierci Johna le Carrégo, a właśc. Davida Johna Moore'a Cornwella (ur. 19 października 1931 roku, zm. 12 grudnia 2020 r.) – brytyjskiego autora kryminałów, funkcjonariusza MI6. Gdyby nawet nie napisał kilkudziesięciu doskonałych powieści, to ta jedna – „Druciarz, krawiec, żołnierz, szpieg” z 1974 r. – dałaby mu miejsce w kryminalno-literackich annałach.

ZA TYDZIEŃ

John Rambo, który ustawia świat do pionu

„Rambo – Pierwsza krew” wszedł na amerykańskie ekrany 22 października 1982 r. W Polsce zdelegalizowano właśnie „Solidarność”.



„Operacja Keelhaul”, czyli ze Stalinem żyjemy w zgodzie

Andrzej Dworak
redakcja@polskatimes.pl

W maju 1945 r. Brytyjczycy internowali w Austrii Kozaków dońskich, a następnie wydali ich Stalinowi. Była to konsekwencja ustaleń z konferencji jałtańskiej.

Keelhaul to stary zwyczaj karnia angielskich marynarzy – przeciąganie pod kilem, czyli w zasadzie pewna śmierć karnego. W czasie konferencji w Jałcie na Krymie w lutym 1945 roku Roosevelt i Churchill zgodzili się na żądanie Stalina, żeby przekazywać władzom sowieckim wszystkich jego obywateli. W myśl zapisu: „Wydąć Związkowi Radzieckiemu wszystkie osoby, także wbrew ich woli, a gdy trzeba, to siłą, które 1 września 1939 r. były obywatelami Związku Radzieckiego lub 22 czerwca 1941 r. były żołnierzami Armii Czerwonej i trafiły do niewoli w mundurach niemieckich lub jako dobrowolni sprzymierzeńcy Niemców”. Dowodzenie nad operacją objął generał Charles Keightley, a wykonanie spoczęło na szkockich i irlandzkich pułkach.

Święta wojna z bolszewikami

Kozacy, a wśród nich najliczniejsi Kozacy dońscy, byli uważani za najwierniejszą caratowi formację wojskową. Jednak niespodziewanie podczas rewolucji lutowej w 1917 r. wielu z nich przeszło na stronę rewolucjonistów, przyczyniając się do obalenia caratu. Pozostali poszli do oddziałów Białych, a nawet niemal 2 tysiące walczyło w ramach polskiej 6. Armii. Nienawidzili bolszewików za to, że odbierali im tradycję, atamanów, starszyznę i prawosławie. Ukrywali się, żeby uniknąć powołania do Armii Czerwonej. Tak było aż do pojawienia się oddziałów niemieckich.

Kozacy całymi grupami zgłaszali się do armii niemieckiej. Bardzo wielu z nich robiło to zaraz po dostaniu się do niewoli. Odkopywali poukrywaną broń i ubierali stare mundury. Pojawili



Helmuth von Pannwitz (drugi z prawej), dowódca m.in. XV kozackiego korpusu kawalerii i honorowy „komendant wszystkich formacji kozackich”

się duchowni, którzy przywdziali swoje szaty i odprawiali w cerkwiach modły. Do prowizorycznych obozów ściągali Kozacy pojedynczo oraz całymi oddziałami. Nie tylko Kozacy: Czerkiesi, Karaczaje, Bałkarzy, Osetyńcy, Dagestańcy, Karabdyńcy, Ingusi, Czeceńcy, Azerowie i Gruzini masowo chwyłali za broń w oczekiwaniu manifestu wzywającego ich do podjęcia świętej wojny z bolszewikami.

Walcicie w Jugosławii!

Jesienią 1942 r. udało się majorowi Clausowi von Stauffenbergowi, sprawującemu funkcję szefa oddziału II Sztabu Generalnego (znanemu później z nieudanego zamachu na Hitlera), uzyskać zgodę na zorganizowanie na froncie wschodnim takiej jednostki.

Jej dowódcą został płk Helmuth von Pannwitz, arystokrata i kawalerzysta znający język rosyjski. Założył w Chersoniu obóz dla Kozaków i ich rodzin. Pół roku później było tam kilkanaście tysięcy ochotników kozackich, powstała szkoła podoficerska i korpus kadetów, którymi zajmował się kierownik rekrutacji przy sztabie niemieckim ata-

man gen. Andriej Szkuro. Wiosną 1943 roku oddziały kozackie – trzy pułki kawalerii oraz dywizjon doński – skierowano do Mławy. Sformowano z nich dwie brygady, dońską i II kaukaską, które liczyły 14 tysięcy Kozaków i 4 tys. Niemców. Oddziały miały dowódców niemieckich – poza jednym, dowodzonym przez płk. Iwana Kononowa.

Tak powstała 1. Kozacka Dywizja Kawalerii, którą we wrześniu zamierzano przerzucić do Jugosławii, żeby tam walczyła z komunistyczną partyzantką Josipa Broz Tity. Wywołało to niezadowolone Kozaków, którzy chcieli walczyć z Sowietami na własnej ziemi. W tej sytuacji płk Pannwitz sprowadził z Berlina generała jeszcze z carskiej armii, Piotra N. Krasnowa, który wygłosił przemówienie nawołujące do walki z bolszewizmem gdziekolwiek trzeba. Jego mowa przekonała żołnierzy dywizji do wyjazdu do Jugosławii.

Włoski „Kraj Kozaków”

1. Kozacka Dywizja Kawalerii przyjechała tam transportami kolejowymi przez Warszawę i Czechy. Rozładowała się w rejonie Osijek-Ruma i natychmiast

skierowano ją do zadań ochronnych i antypartyzanckich. Działania Kozaków w krótkim czasie doprowadziły do wyparcia partyzantów z zajmowanych terenów. Zdecydowała o tym umiejętność walki w trudnym terenie, z czym nie radziły sobie oddziały niemieckie. Ponieważ prawosławni Kozacy nie chcieli dłużej walczyć z prawosławnymi Serbami, skierowano ich do katolickiej Chorwacji, muzułmańskiej Bośni i nieprawosławnych rejonów Serbii.

Docelowo Kozacy mieli być skoncentrowani we Włoszech w okolicach Tolmezzo, które miało się zwać „Krajem Kozaków w Północnych Włoszech”. Potem jednak skierowano ich do Austrii. Brytyjczycy nakazali rozlokowanie ich w okolicach wsi Mauthen Kotschach. Przez kilka dni Brytyjczycy dostarczali Kozakom żywność, zażądali jednak oddania broni. Choć niechętnie, Kozacy się na to zgodzili. Broń osobistą zatrzymali oficerowie.

Z karabinu w usta

15 maja 1945 r. zaprowadzaniem zajął się brytyjski Czerwony Krzyż, który czerpał

ze składów pozostawionych w Lienzu przez Wehrmacht. Racje wydawane były według codziennego spisu stanu ludności, gdyż ciągle nadciągali nowi rozbitkowie. Początkowy stan wynosił: 15 tysięcy mężczyzn, 4 tys. kobiet, 2,5 tys. dzieci, 5 tys. koni i 12 wielbłądów.

Ze strony dowództwa 8. Batalionu Szkockiego i brytyjskiej komendy miasta Lienz mnożyły się objawy życzliwości. Optymizm wśród Kozaków wzrastał. Tylko jeden przykry wypadek zamącił ten pogodny nastrój: samobójstwo popełnił płk Gałuszkin. Pałnął do siebie z karabinu, wkładając lufę w usta.

Oddani w ręce Rosjan

Od tego dnia wypadki potoczyły się szybko. Z Salzburga do Lienzu przyjechał gen. Szkuro i został aresztowany. Ale zapowiedziano też zrównanie racji żywnościowych z tą wydawaną żołnierzom brytyjskim. Rozdano z brytyjskich zapasów pomarańcze i czekoladę. A potem odebrano broń oficerom.

28 maja na godzinę 13 zwołano wszystkich oficerów do wyjazdu na ważną konferencję do miejscowości Spittal nad Dunajem, łącznie 2750 osób. Wsadzono ich na ciężarówki i wywieziono. W Spittal samochody wjechały w bramę obozu otoczonego potrójnym rzędem drutów kolczastych. Wszędzie gęsto rozstawione były posterunki. Zaczął się wyładunek. Nikt nie rzucał się na Brytyjczyków z gołymi rękami. Przeszli do baraków – tu zrywano z siebie dystynkcje, szarpano paradne mundury włożone na konferencję, deptano po wyrzuconych dokumentach, rwano listy i fotografie.

W ten sposób oddzielono dowódców od żołnierzy. Konferencja nigdy się nie odbyła, oficerów zapędzono brutalnie do 58 ciężarówek, po czym silnie strzeżona kolumna wyjechała dalej. Po drodze dwóch jeńców się otruło, 19 próbowało uciekać, 15 zastrzelono. W Judenburgu i w Grazu wydano ich Rosjanom.

Jak wyrok śmierci

Pozostałym Kozakom, żołnierzom i cywilom, kazano gro-

madzić się w wyznaczonych miejscach i wsiadać na samochody. Zapowiedziano im, że na mocy umowy zawartej między rządem Jego Królewskiej Mości i rządem ZSRR wszyscy Kozacy – zarówno oficerowie, jak i szeregowi, a także ich rodziny – zostaną przekazani władzom sowieckim. Nastąpiła cisza jak po ogłoszeniu wyroku śmierci: „Wszyscy muszą zostać wydani – dobrowolnie lub przy użyciu siły. Żywi lub martwi. Kto chce żyć, niech odchodzi na prawo, a kto woli być rozstrzelany, na lewo”. Niedaleko stanęły brytyjskie czołgi.

Był ranek, nad okolicą wisiała mgła. Kozacy na miejscu największego zgromadzenia koło obozu w Peggetz zostali otoczeni żołnierzami z bronią automatyczną, obnażonymi bagnetami i grubymi pałkami. Na zewnątrz tłum stali mężczyźni, w środku kobiety, dzieci i duchowni. Nagle, na dany rozkaz, szkoccy żołnierze rzucili się w tłum, rozrywając łańcuch rąk i bijąc wszystkich kolbami i pałkami.

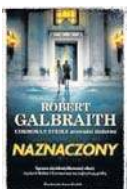
Podzielił los żołnierzy

Na głównym placu w Peggetz pozostało kilkudziesięciu zabitych i rannych. Kilkadziesiąt osób utonęło w rzece Drawie. Łącznie z samobójstwami liczba ofiar nie przekraczała zapewne setki (dokładnej statystyki nie ma). Z terytorium południowej Austrii wydano Sowietom 30-33 tysięcy Kozaków i ich rodziny. Większość pognano do gułagów, wielu straciło życie, Stalin uważał bowiem, że ci, którzy mieli styczność z Zachodem, mogą być zdrajcami lub osobami skażonymi przez kontakt z drugą stroną.

Jesienią 1946 r. przed Kolegium Wojskowym Sądu Najwyższego ZSRR doszło do procesu gen. Piotra Krasnowa, gen. Hellmutha von Pannwita, atamana Domanowa i innych wyższych oficerów kozackich. Wszystkich skazano na hańbiącą karę śmierci przez powieszenie. Von Pannwitz mógł z łatwością uciec, ale postanowił dzielić los swych żołnierzy. Uciec udało się za to Iwanowi Kononowowi, który zamieszkał w Niemczech, a potem w Australii.

NIEZBEDNIK CZYTELNICZY

rekomenduje
Stanisław Majerowski



Cormoran Strike prowadzi śledztwo

Do kogo należą okaleczone zwłoki znalezione w skarbcu sklepu ze srebrem? Kobieta, która zgłasza się do Agencji Detektywistycznej Strike i El-lacott, jest przekonana, że to ciało jej chłopaka, który zniknął, zostawiając ją z niemowlęciem.

Robert Galbraith (J. K. Rowling), „Naznaczony”, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2025, cena 89,90 zł



Kim była nasza denatka?

Ciało młodej kobiety unosi się na wodach Laguny Weneckiej. Kiedy włoska policja nie jest w stanie ustalić jej tożsamości, prosi o pomoc znanego konserwatora sztuki Gabriela Allona o wykonanie portretu sądowego twarzy denatki.

Daniel Silva, „Poza podejrzeniem”, wyd. Harper Collins Polska, Warszawa 2025, cena 44,90 zł



Jesteś zaskoczony, Herkulesie?

Na niewielkiej greckiej wyspie Lamperos Herkules Poirot zamierza spędzić sylwestrową noc. Podczas zabawy nieoczekiwanie dowiaduje się, że będzie świadkiem „ostatniej i pierwszej śmierci tego roku”. Wkrótce dochodzi do morderstwa.

Agatha Christie, Sophie Hannah, „Ostatnia śmierć w roku”, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2025, cena 54,90 zł



Przeszłość decyduje o tym, co dziś

Gdy w Tokio zostaje zamordowany znany prawnik, a do winy przyznaje się niepozorny emeryt, dla policji sprawa wydaje się oczywista. Ale syn i córka ofiary docierają do dramatycznych wydarzeń sprzed trzydziestu lat...

Keigo Higashino, „Łabędź i nietoperz”, wyd. Grupa Wydawnicza Relacja, Warszawa 2025, cena 59,90 zł



Nie zadzierajcie z panią Plansky

Pani Loretta Plansky to wdowa, która próbuje cieszyć się spokojną emeryturą na słonecznej Florydzie. Pewnej nocy odbiera telefon od osoby podającej się za jej wnuczkę, Willa. Chłopak błaga o dziesięć tysięcy dolarów na ratunek z kłopotów.

Spencer Quinn, „Odwet pani Plansky”, wyd. Nemezis, Warszawa 2025, cena 49,90 zł



Jak zbadać granice człowieczeństwa

W głębi Appalachów, z dala od cywilizacji, rodzina Morrowów prowadzi życie rządzone przemocą, tajemnicami i śmiercią. W ich świecie obowiązuje jedno prawo: rodzina ponad wszystko – bez względu na to, jak mroczne są jej sekrety. A tych jest naprawdę sporo...

Ania Ahlborn, „Brat”, wyd. Muza, Warszawa 2025, cena 46,90 zł

KARTKA Z KALENDARZA/ PITAWAL PRASOWY II RP

O Ludwiku XVII: księciu Normandii, dziedzicu Korony Królestwa Francji i Nawarry, nieletniej ofierze Rewolucji Francuskiej

W monarchistycznej gazecie „Pro Patria”, w numerze 139 z 15 czerwca 1928 r. znalazł się tekst o losach Ludwika XVII, zaginionego w wieku dziecięcym w odmętach rewolucji, a także o podających się zań samozwańcach. Redaktorzy Henryk Olszewski i Ignacy Oksza-Grabowski zadbali, żeby tekstowi, sygnowanemu podpisem „L.G.”, nadać jak najbardziej aktualną polityczną wymowę.

„Fałszywy Ludwik XVII

Ludwik XVI i Marja Antonina mieli dwóch synów. Starszy z nich umarł, gdy zaczęła się Wielka Rewolucja, dnia 4 czerwca 1789 r. w Wersalu, a młodszy, zwany najprzód księciem Normandii, po śmierci brata – Delfinem, a po śmierci ojca – Ludwikiem XVII, umarł zamęczony przez republikanów w więzieniu Temple w Paryżu. Skonał dnia 8 czerwca 1794 roku popołudniu.

Jednak wiadomo, że fantazja, podniecona chęcią zrobienia wielkiej kariery, stwarza samozwańców. Zjawili się kilku fałszywych Ludwików XVII i wszyscy zostali łatwo zdezaszkowani, a tylko Niemiec jeden, Karol Benjamin Werge (albo Werch), zdołał znaleźć ufnych jego baśniom, aż do ostatnich czasów; ów Karol Werge znany jest bardziej jako Naundorf.



Szawc-pijak Antoni Simon, opiekun Ludwika XVII, katuje go w więzieniu Temple. Rycina z epoki

Obecnie ukazała się w Paryżu książka p. Georges de Menteyer, który znalazł akta stanu cywilnego tego niemieckiego oszusta. Nielitościwa erudycja p. de Menteyer pogłębiła »naundorfistów«. Imię Karol Benjamin Werge urodził się w sobotę 9 maja 1777 r. w Halli nad Saalą i był

synem piwowara, zajmującego się poprzednio handlem końmi. Werge nie wiedział nawet, czy drugi syn Ludwika XVI był Ludwikiem Karolem czy też Karolem Ludwikiem i różnie się podpisywał.

Odkrycia p. de Menteyer nie są tylko popisem erudyty: mają one znaczenie poli-

tyczne. Republika Francuska, (istnienie swe zawdzięczająca kłamstwu Gambetty i innych cnotliwych republikanów, którzy głosili, że z królem wróci pańszczyzna) hoduje potomków Naundorfa, aby w razie potrzeby zaciemniać sytuację, wysuwając fałszywych pretendentów. Kiedy zdarzy się, że »Action Française« rozlepi afisze szczególnie bolesne dla republikanów, wówczas pojawiają się kontrproklamacje potomka Naundorfa, podpisującego się jako »Louis Prince de Bourbon« z podobizną profilu, mającego wskazywać na posiadanie przezeń rysów burbońskich.

Nietrudno się domyśleć, skąd są pieniądze na te manifesty podpisane przez człowieka, spokojnie mieszkającego w Paryżu, gdy tymczasem prawdziwy król (Jan, książę de Guize) jest skazany przez »prawo« na wygnanie. Dzisiejszy »Naundorf« może sam wierzyć w swe królewskie pochodzenie, ale naundorfistów już prawie nie ma. Kalleka (niewidomy) i bez potomków męskich (ma jedną córkę) »Louis Prince de Boutbon« zakończy legendę stworzoną przez Werge - Naundorfa i, niestety, przez tych wiernych, ale naiwnych rojalistów, którzy nie mogli uwierzyć, że rodząca się Republika przeszła po trupie królewskiego dziecka. L.G.?

opr. żar

SAMOBÓJSTWO DEJANIRY A POLITYKA

To samobójstwo było jednym z niewielu popełnionych w dziejach z powodów odzieżowych. Przynajmniej tak uczy mitologia grecka. A zaczęło się od tego, że Herakles spotkał w Hadesie niejakiego Meleagra, jednego z Argonautów, postać dość dwuznaczną moralnie: zabójcę braci matki, z którymi wszedł wcześniej w gorzący spór o skórę po dziku kalidońskim.

Centaur Nessos

Herakles złożył mu w podziemiach obietnicę, że poślubi jego siostrę Dejanirę. Tak też się stało, ale wcześniej heros musiał stoczyć walkę z rzeźnym bogiem Achelosem, legendarnym erotycznym maniakiem. Było to trudne – zważywszy na żywioł wodny – ale dla Herak-

lesa niezwykle satysfakcjonujące.

Niestety, Dejanira okazała się niewiastą zazdrosną. Tadeusz Zieliński, jeden z najlepszych znawców krwawych mitologicznych zawiłości, opisuje, jak doszło do tytułowej tragedii. Oto podczas przeprawy Heraklesa z małżonką przez rzekę Euenos



Lubieżny centaur Nessos – jeszcze nieświadom tego, co go czeka – porywający Dejanirę z wozbranym nurtów rzeki Euenos

Dejanirę zdradziecko porwał centaur Nessos, z którym Herkules miał kosę, i to od dość dawna. Nic dziwnego, że heros – zorientowany, co się święci – uśmiercił go zatrutą strzałą.

Egzegeza Lipskiego

Nessos był nad wyraz mściwy. Umierając, podszeptnął Dejanirze, by zachowała jego krew, która zapewni jej wierność małżeńską. Kilka kropel trafiło więc do flakonika, który nosiła zawsze przy sobie.

Po latach, kiedy Herakles zaczął interesować się innymi damami, w tym słynącą z nieprzeciętnej urody branką imieniem Jole, coraz bardziej zazdrosna Dejanira postanowiła wypróbować skuteczność centaurowego środka, nasączając jego krwią T-shirt męża.

Krew Nessosa okazała się katalizatorem okrutnych męczarni. Nie mogąc się od nich uwolnić, okrutnie cierpiący Herakles spalił swe ciało na stosie ofiarnym i tylko z woli Zeusa trafił na Olimp, skądinąd mu przynależny. Zaś nieszczęsną Dejanirę z rozpaczny dokonał zadziergnięcia, czyli strangulatio.

A polityka? Najbardziej oderwany od logiki wniosek z przypowieści o ciuchu, krwi centaura i żoninie zazdrości wyciągnął Jan Józef Lipski, socjalista mason, w zbiorze szkiców „Tunika Nessosa”. Dla niego było to symboliczne wyrażenie polskiej tolerancyjnej, otwartej na doświadczenia Europy, przegarniającej innych, nie zaś ciemnogrodzkiej, katolickiej, zasklepionej we własnym kołtuństwie.

opr. pisk

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

DOKUMENTY

E-Doręczenia podstawowym kanałem komunikacji z urzędami

Od 1 stycznia 2026 roku podstawowym kanałem komunikacji dla podmiotów publicznych stają się e-Doręczenia. Oznacza to, że obywatel, który chce złożyć do urzędu elektroniczny wniosek lub pismo, powinien posiadać aktywny adres do e-Doręczeń. Warto założyć go już dziś. 31 grudnia 2025 roku kończy się okres przejściowy e-Doręczeń. Był to czas, w którym urzędy i instytucje publiczne miały przystosować się do nowej formy wymiany korespon-

dencji z obywatelami, firmami czy innymi podmiotami publicznymi. Od 1 stycznia 2026 roku podstawowym kanałem komunikacji stają się dla nich e-Doręczenia.

Adresy do e-Doręczeń obywateli mogą zakładać i aktywować już teraz. Można to zrobić online w kilku prostych krokach. Szczegółowe informacje o usłudze i jej aktywacji dostępne są na stronie: <https://www.gov.pl/web/e-doreczenia> PAP

WARSZAWA

Krzyki na miesięcznicy



FOT. PAP/LESZEK SZYMANSKI

Jak co miesiąc Jarosław Kaczyński udał się na pl. Piłsudskiego, by złożyć wieniec przed pomnikiem smoleńskim. Jego wystąpienie było zagłuszane przez grupę osób skandującą: „kłamca, kłamca”. Prezes PiS wezwał policjantów do podjęcia wobec nich interwencji, po czym stwierdził, że „w dzisiejszej Polsce prawo nie obowiązuje”.

KONKURS

Polska wystąpi na Eurowizji

W środę TVP poinformowała, że Polska weźmie udział w przyszłorocznej Eurowizji. „Jesteśmy świadomi skali napięć, które towarzyszą najbliższej edycji. Rozumiemy emocje i niepokoje. Wierzimy jednak, że Eurowizja ma jeszcze szansę na to, by ponownie stać się przestrzenią, którą wypełnia muzyka. I tylko muzyka. My tę szansę dajemy, tak jak przewa-

żająca większość członków EBU” – podkreślił w komunikacie publiczny nadawca.

Po decyzji Europejskiej Unii Nadawców (EBU) o dopuszczeniu do uczestnictwa w przyszłorocznej Eurowizji Izraela, Hiszpania, Irlandia, Holandia i Słowenia zapowiedziały bojkot wydarzenia, a kilka innych państw dalej rozważa takie zachowanie. PAP

SONDAŻ

Gdyby wybory parlamentarne odbyły się w najbliższą niedzielę, to zwyciężyłaby w nich Koalicja Obywatelska – wskazało 32,9 procent uczestników sondażu Opinia24, przeprowadzonego na zlecenie „Gazety Wyborczej”. Za KO znalazło się PiS – 24,6 proc. głosów. Do Sejmu dostałyby się jeszcze dwa ugrupowania. Konfederacja – 13,2 proc. i partia Grzegorza Brauna – 9,6 proc. Pozostałe partie nie przekroczyłyby progu wyborczego.

”

W tej chwili nie ma – w mojej opinii – przestrzeni do tego, by składka zdrowotna była obniżana

Andrzej Domański minister finansów

Awantura w koalicji? Tematem pieniądze na ochronę zdrowia

Adam Kielar
Warszawa

Niedawno premier Donald Tusk ogłosił, że nie ma możliwości w najbliższym czasie podnieść składki zdrowotnej. Z kolei Nowa Lewica chce ją zastąpić nowym podatkiem. Jaki będzie finał tej sprawy?

Nowa Lewica proponuje, by składkę zdrowotną zastąpić podatkiem zdrowotnym. Wczoraj politycy tego ugrupowania przedstawili szczegóły kompleksowej reformy systemu ochrony zdrowia.

„System koncentruje się na trzech filarach: podatku zdrowotnym zastępującym obecną składkę, podatku tłuszczowym (HPF) motywującym do zdrowszych wyborów oraz jednolitej akcyzie upraszczającej obecny chaos regulacyjny. Wszystkie komponenty służą jednemu celowi – stworzeniu stabilnego, sprawiedliwego i efektywnego finansowania ochrony zdrowia” – napisał na platformie X rzecznik partii Łukasz Michnik.

Lewica proponuje zastąpienie dotychczas istniejącej składki zdrowotnej podatkiem. Stawka: 12 procent od podstawy opodatkowania PIT/CIT, co przy kwocie wolnej 30 000 zł rocznie dla wszystkich podatników (w tym przedsiębiorców) daje 90 proc. obywateli największą obniżkę obciążenia zdrowotnych od lat.



FOT. DARIUSZ BŁOCH

W koalicji są różne zdania i pomysły na temat składki zdrowotnej. Najważniejsze, by były pieniądze na leczenie

Dla osób prawnych (między innymi korporacji), które do tej pory nie płaciły składki zdrowotnej, to również 12 procent, ale przewidziana jest Tarcza Podatkowa, czyli odliczenie 7 procent dla tych firm, które uczciwie odprowadzają wszystkie podatki w Polsce (to oznacza, że efektywnie zapłaci 5 procent więcej podatku CIT).

Kolejny elementem, którego wprowadzenia domaga się partia, jest wprowadzenie „podatku tłuszczowego”. „To opłata tworzona w kontrolę do coraz większych problemów zdrowotnych Polek i Polaków, w szczególności młodych. Od produktów takich jak słone przekąski, gotowa żywność (np. mrożone pizze) czy

czekolady i ciastka” – pisze Michnik.

Trzecimi filarem reformy systemu ochrony zdrowia, postulowanego przez Lewicę, są zmiany w podatku akcyzowym.

Nowy podział wpływów ukierunkowany na zdrowie: 80 procent NFZ, 20 procent budżet państwa, czyli koniec ze znikaniem akcyzy w budżecie – akcyza musi trafiać na cele zdrowotne

Największe koszty zdrowotne alkoholu to choroby wątroby, uzależnienia wymagające terapii oraz urazy będące skutkiem przemocy pod wpływem alkoholu, ponoszone przez NFZ.

Partia prognozuje, że dzięki zaproponowanym zmianom

w ciągu 10 lat do systemu ochrony zdrowia trafiłyby dwa biliony złotych, a do 2030 jego udział w PKB wzrósłby do 9 procent.

„Wysłałmy zaproszenia do ministra finansów i ministrowi zdrowia do konsultacji tej propozycji. Czas na porządkowanie polskiego systemu ochrony zdrowia” – podsumował rzecznik Lewicy.

W czwartek, 4 grudnia, Donald Tusk uczestniczył w szczycie medycznym. Mówił wówczas, że nie przewiduje podniesienia składki zdrowotnej.

– Chcę, żebyście mi uwierzyli w sprawie, na której ja się naprawdę dobrze znam. (...) Otóż nie, nie ma takiej możliwości, żeby w tym czy w przyszłym roku podnieść składkę zdrowotną – podkreślił premier.

Z drugiej strony minister finansów Andrzej Domański wykluczył w rozmowie z radiem Zet możliwość obniżenia składki.

– Ja rozmawiałem z panem premierem, przedstawiłem mu moją opinię i rekomendację, że nie ma w tej chwili do tego przestrzeni – zaznaczył Domański.

Koalicja rządowa (choć przy sprzeciwie Lewicy) przegłosowała w kwietniu w Sejmie obniżenie składki zdrowotnej, jednak ustawa została zawetowana przez byłego prezydenta Andrzeja Dudę.

Polska delegacja BBN w USA. Tematem nowa amerykańska Strategia Bezpieczeństwa Narodowego

Adam Kielar
USA/Polska

Polska delegacja, reprezentująca Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, spotkała się z przedstawicielami amerykańskiej administracji. Jak ocenił Nikodem Rachoń, były to „bardzo dobre rozmowy”.

Do Stanów Zjednoczonych udała się delegacja Biura Bezpieczeństwa Narodowego. Przedstawiciele BBN zostali zaproszeni

przez amerykańską Narodową Radę Bezpieczeństwa i spotkali się między innymi z zastępcą doradcy ds. bezpieczeństwa Andrew Bakerem i Danielem Zimmermanem, asystentem szefa Pentagonu Pete’a Hegsetha.

– To ważna wizyta, która następuje kilka dni po opublikowaniu Strategii Bezpieczeństwa Narodowego USA. Jesteśmy pierwszą delegacją europejską, która ma okazję porozmawiać o szczegółach, intencjach, które stoją za tym dokumentem. To były

bardzo dobre rozmowy, które pokazują, że Amerykanie są otwarci na poszerzenie współpracy w zakresie bezpieczeństwa z Polską na zasadach bilateralnych – powiedział polskimi mediami Nikodem Rachoń, doradca szefa BBN.

Wiceszef Biura, gen. Andrzej Kowalski powiedział, że nowa Strategia Bezpieczeństwa Narodowego USA jest „bardzo ważnym dokumentem”, a spotkanie z Amerykanami miało pomóc polskiej stronie w lepszym zro-

zumieniu „akcentów, które Amerykanie rozkładają w tej chwili na świecie”.

Według słów gen. Kowalskiego polska delegacja „mogła dopytać o pewne szczegóły, których w dokumencie nie sposób omówić czy opisać, które też pozostają w jakiś sposób jeszcze zakryte woalem tajemnicy i które będzie można potem odnaleźć w różnych decyzjach czy wręcz posunięciach realizowanych przez obecną administrację amerykańską”. PAP

Pokojową Nagrodę Nobla, w imieniu Coriny Machado, odebrała jej córka

Anna Nagel
Oslo

Pokojową Nagrodę Nobla w imieniu tegorocznej laureatki, liderki wenezuelskiej opozycji Marii Coriny Machado, odebrała jej córka Ana.

W komunikacie Norweski Instytut Noblowski zaznaczył, że liderka wenezuelskiej opozycji przebywała jednak wczoraj w Oslo, gdzie była bezpieczna i gdzie o 13 odbyło się w ratuszu uroczyste wręczenie Pokojowej Nagrody Nobla. Podkreślono, że jej „podróż odbyła się w warunkach szczególnego zagrożenia”.

Wcześniej dyrektor Norweskiego Instytutu Noblowskiego Kristian Berg Harpviken poinformował, że Pokojową Nagrodę Nobla w imieniu tegorocznej laureatki odbierze jej córka Ana. Dodał, że nie wie, gdzie obecnie przebywa Machado. Harpviken zaznaczył, że córka Machado wygłosi przemówienie napisane przez jej matkę.

Bliska współpracowniczka liderki wenezuelskiej opozycji Ma-

galli Meda zapewniła, że nie ma możliwości, by Machado wybrała życie na emigracji i nie wróciła do Wenezueli po odebraniu nagrody.

Wenezuelska liderka opozycji Maria Corina Machado otrzymała Pokojową Nagrodę Nobla w 2025 roku za jej niestrudzoną pracę na rzecz zapewnienia obywatelom Wenezueli praw demokratycznych oraz za walkę o sprawiedliwe i pokojowe przejście od dyktatury do rządów ludowych. PAP



Maria Corina Machado na ceremonii nie była osobiście. Nagrodę odebrała jej córka Ana (pierwsza z lewej)

Wybory w Ukrainie niebawem? Zełenski deklaruje gotowość

G. Kuczyński, A. Jaros
Ukraina

- W Ukrainie muszą odbyć się wybory prezydenckie, aby potwierdzić kurs kraju na demokratyczny rozwój - stwierdził Donald Trump w wywiadzie dla Politico. Kilka godzin po publikacji rozmowy Wołodmyr Zełenski zadeklarował swoją gotowość w tej kwestii. Ma tylko jeden warunek.

- Tak, myślę, że nadszedł czas. Myślę, że teraz jest odpowiedni moment na przeprowadzenie wyborów. Oni [władze Ukrainy] wykorzystują wojnę, aby nie przeprowadzać wyborów, ale wydaje mi się, że naród ukraiński powinien mieć taki wybór. I być może Zełenski wygra. Nie wiem dokładnie, kto wygra. Od dawna nie mieli wyborów [prezydenckich]. Wiecie, mówią o demokracji, ale w pewnym momencie to już nie jest demokracja - powiedział amerykański prezydent.

Jego oświadczenie zabrzmiało w kontekście narastającego skandalu korupcyjnego, który

dotknął pozycję głowy państwa ukraińskiego Wołodmyra Zełenskiego.

Zełenski gotowy na wybory

Prezydent Zełenski powiedział kilka godzin później, że Ukraina może być gotowa do przeprowadzenia wyborów w trakcie trwającej wojny z Rosją, jeśli USA i europejscy partnerzy pomogą zapewnić jej bezpieczeństwo.

- Proszę teraz, i mówię to otwarcie, o pomoc Stanów Zjednoczonych. Wspólnie z naszymi europejskimi partnerami możemy zapewnić bezpieczeństwo niezbędne do przeprowadzenia wyborów. Jeśli to się stanie, Ukraina będzie gotowa do przeprowadzenia wyborów w ciągu najbliższych 60-90 dni - powiedział Zełenski.

Wcześniej Kijów utrzymywał, że wybory odbędą się dopiero po zakończeniu wojny, co oznacza zmianę stanowiska w tej kwestii.

Zełenski ma zwrócić się do prawodawców o przygotowanie projektów ustaw, które



Zełenski wyraził gotowość na przeprowadzenie wcześniejszych wyborów

umożliwiłyby wprowadzenie zmian w prawie wyborczym w czasie stanu wojennego.

„Dyktator bez wyborów”

Trump już wcześniej wzywał do przeprowadzenia wyborów w Ukrainie. W lutym, po sprzeczce z Zełenskim w Białym Domu, stwierdził, że jest on „dyktatorem bez wyborów”. Jednak już kilka dni później prezydent USA „wycofał się” ze swoich słów i poinformował, że nic takiego nie powiedział: „Ja to powiedziałem? Nie mogę uwierzyć, że to powiedziałem”.

W sierpniu 2025 roku podczas kolejnego spotkania z Trummem w Białym Domu Zełenski oświadczył, że jest otwarty na przeprowadzenie wyborów w kraju, ale aby to zrobić, Ukraina musi najpierw osiągnąć pełny pokój. - Potrzebujemy rozejmu wszędzie: na polu bitwy, w powietrzu i na morzu, aby ludzie mogli przeprowadzić demokratyczne, otwarte i legalne wybory - powiedział.

Kwestia legitymacji Zełenskiego

Zełenski zaznaczył również, że przeprowadzenie wyborów w Ukrainie będzie wymagało pewnych działań ze strony Rady Najwyższej Ukrainy. Trump ze swojej strony zażartował na temat zdolności Zełenskiego do unikania wyborów, znajdując się w stanie wojny. Kreml wielokrotnie oświadczał, że Zełenski nie jest prawowitym prezydentem Ukrainy, uznając go jedynie za „de facto głowę reżimu” i twierdząc, że nie ma on prawa podpisywać potencjalnego porozumienia pokojowego z Rosją. PAP

DROBNE

Zdrowie

STOMATOLOGIA

NAPRAWA Protez Wyszyńskiego
11A/61 tel. 56 645 45 72

Usługi

KOMPUTEROWE

514-042-236. Informatyk z dojazdem.

PORZĄDKOWE

DIWANY, tapicerki, okna.
Czyszczenie "Kärcher" 697-628-925

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIE ciągniki, przyczepy, maszyny
rolne. Tel. 535135507.

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI nioski z jajem dowóz
600539790

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń.
Bez wychodzenia z domu.

ibo.polskapress.pl

REKLAMA

0011440831

„ALPA”
Zakład i Dom Pogrzebowy
Nowa Główna Siedziba:
Toruń: ul. M. C. Skłodowskiej 41
ul. Podgórna 16
ul. Okólna 30
tel. 56/62-226-59
fax 56/66-11-239
CAŁĄ DOBĘ www.alpa.com.pl

- Transport ciała na terenie kraju i Europy;
- Załatwianie formalności pogrzebowych;
- Kremacje, ekshumacje;
- Odzież i dewocjonalia
- Wieńce i wianki
- Sprzedaż nagrobków;
- Możliwość wyboru kolorystyki strojów żałobników;
- Z szacunkiem i zaangażowaniem spełniamy ostatnią posługę.

REKLAMA

0011426216

Firma SPRZEDA
lokal użytkowy w Bydgoszczy
(udział w nieruchomości).
znajdujący się na szóstym piętrze budynku usługowo-biurowego (budynek Sanitasu).
Biurowiec położony tuż przy dworcu PKP.
Tel. 510 026 836

REKLAMA

0011450371

Z głębokim żalem żegnamy
śt

Jerzego Wilińskiego
Niech spoczywa w pokoju.
Panu
Markowi Wilińskiemu
Dyrektorowi Biura Rady Miasta Torunia
składamy wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci
Taty
Słowa otuchy i solidarności w czasie żałoby kierujemy do całej pogrążonej w smutku Rodziny
Przewodniczący
Rady Miasta Torunia
Łukasz Walkusz
wraz z Radnymi Miasta Torunia
oraz Pracownicy Biura Rady Miasta Torunia

AUTOPROMOCJA

0010738838

Zleć nekrologi, ogłoszenia drobne, życzenia

Biuro ogłoszeń
Nowości Dziennika Toruńskiego:
Toruń, czynne: pn.-pt. 8-16
ul Grudziądzka 46-48, tel. 606 537 137
e-mail: lukasz.kopanski@polskapress.pl

GAZETA pomorska
NOWOŚCI
DZIENNIK TORUŃSKI

E barwniki

E 100 i kolejne. To substancje, które intensyfikują kolor produktu, zastępując naturalne dodatki, które powinny nadawać barwę. Na przykład tetrazyna (E 102) - sztuczny barwnik dodawany do słodczy (lizaków, landrynek) - może wywoływać wysypkę, zaburzenia widzenia i kłopoty z oddychaniem u osób uczulonych na kwas acetylosalicylowy. Natomiast amarant (E123) - czerwony barwnik używany m.in. przy produkcji win i kawioru - powoduje odkładanie się wapnia w nerkach. Podejrzewa się go o działanie rakotwórcze. Niebezpieczne może być również przedawkowanie erytrozyny (E127) - czerwonego barwnika, dozwolony w Polsce tylko do barwienia kandyzowanych wiśni i mieszanek owoców konserwowanych z dodatkiem wiśni. Może uwalniać jod i upośledzać funkcję tarczycy.



Na etykietach produktów żywnościowych muszą być oznaczone substancje dodatkowe z podaniem ich funkcji technologicznej (barwnik, konserwant), konkretnej nazwy (żelatyna) lub symbolu E

Co znaczy E?

►► Niektóre chemiczne dodatki do żywności mogą nam szkodzić

Maja Erdmann

Żywność o długim terminie przydatności do spożycia jest wygodna do przygotowania. Zawiera jednak mnóstwo E dodatków. Które są zdrowe? Co się kryje pod cyferkami, którymi je oznaczono?

Jeśli wczytamy się etykiety niektórych produktów spożywczych, aż włos jeży się na głowie, tyle tam dodatków. Aromaty, barwniki, ulepszacze, zagęszczacze... A wszystkie oznaczone enig-

matycznym E. Jakie grupy składników tworzą ten zbiór?

Konserwanty

Posiadają symbole E 200 i kolejne. Są używane, żeby artykuły spożywcze się nie psuły. Niestety to właśnie one są najczęściej podejrzewane o szkodliwe działanie, jak na przykład kwas benzoesowy (E 210), który zapobiega psuciu się żywności - skutecznie hamuje rozwój bakterii, pleśni i drożdży. To syntetyczny konserwant, stosowany m.in. w konserwach rybnych, dżemach i galaretkach, sokach owocowych i pasztetach, a także margarynach i żyt-

nim chlebie. Może wzmacniać dolegliwości u osób chorych na astmę lub alergię. Jego pochodną jest kwas acetylosalicylowy, stąd też osoby, które są na niego uczulone, powinny unikać produktów z E 210. Innym konserwantem jest kwas borny (E 284), używany do przedłużania ważności - poprzez odgrzybianie - na przykład cytrusów. Jego nadmiar w diecie może powodować biegunki.

Przeciwutleniacze

Posiadają symbole E 300 i kolejne. Chronią żywność przed działaniem wolnych rodników. Na przykład w tłusz-

czach nie dopuszczają do jełczenia, a w napojach gazowanych do utraty świeżości. Tak działa kwas fosforowy (E 388), stosowany w napojach typu „cola”. W nadmiarze może zaburzyć funkcjonowanie organizmu - utrudnia bowiem wchłanianie wapnia, magnezu i żelaza. Przeciwutleniaczem jest też witamina C, czyli kwas askorbinowy (E 300).

Zagęszczacze

Posiadają symbole E 400 i kolejne. Dzięki nim margaryna z obniżoną zawartością tłuszczu wygląda tak samo jak pełnotłuszczowa, gala-

retka nie rozlewa się, a nafa-szerowana wodą szynka nie cieknie. W większości przypadków stosuje się naturalne zagęstniki, takie jak różnego rodzaju gumy: ksantanową (E 415), guar (E 412), arabską (E 414), a także żelatynę, celulozę czy mączkę chleba świętojańskiego. Wśród zagęszczaczy znaleźć też możemy karagen (E 407), dodawany do wyrobów cukierniczych, mleka w proszku czy śmietanki, który może mieć działanie przeczyszczające, powodować wrzody w układzie pokarmowym i ograniczać wchłanianie składników mineralnych.©

AUTOREKLAMA

Polecamy →

strona
zdrowia

Czytaj dla zdrowia

stronazdrowia.pl

AUTOPROMOCJA

NOWOŚCI
DZIENNIK TORUŃSKI

Środa
jest dla zdrowia

nowosci.com.pl

REKLAMA

0011391531

REZONANS MAGNETYCZNY
7 DNI W TYGODNIU

ODPŁATNIE I W RAMACH UMOWY Z NFZ

OPIS BADANIA W CIĄGU OKOŁO 10 DNI

„TOMOGRAF”
ul. Kościuszki 71, Toruń

Rejestracja badań odpłatnych:
601 261 986, 22 276 24 40

rejestracja@tomograf.torun.pl

www.tomograf.torun.pl

REKLAMA 0011441542

PRYWATNA SPECJALISTYCZNA
PRAKTYKA LEKARSKA

GABINET
PSYCHIATRYCZNY
ARKADIUSZ SZMAŃDA

87-100 Toruń,
ul. Stefana Srebrnego 1

rejestracja

tel. 56 62 10 811, 516 138 555
wizyty domowe 601 959 392

AUTOREKLAMA

strefa
EDUKACJI

Edukacja
w najwyższym stopniu

strefaeducacji.pl

AUTOPROMOCJA

009500638

Strefa Biznesu

NAJWIĘKSZY
REGIONALIZOWANY
SERWIS GOSPODARCZY
W POLSCE

- ✓ Sprawdzone informacje gospodarcze ze świata, z Polski i z Twojego regionu
- ✓ Porady dla małych i średnich przedsiębiorstw
- ✓ Baza komunikatów i przetargów



www.strefabiznesu.pl

Każdy chyba potrzebuje szczęścia. I o to szczęście trzeba dbać i je kreować

Leszek Lichota w „Pytaniu na śniadanie” Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Maryla Rodowicz dostała rolę w prezencie
Piosenkarka opowiedziała w podcaście Wojewódzki & Kędzierski o swym roman-sie z Danielem Olbrychskim. Historia była kiedyś głośna, zdarzyła się w latach 70. – Byłam zakochana. Trafił mnie od razu wszystkim, rolami. Jeszcze powiedział, że rola Kmicica jest „twoja”. Podarował mi rolę Kmicica! – zdradziła gwiazda.

Karolina Gilon ma obrotowego chłopaka
Celebrytka zdradziła ostat-nio na Instagramie, czym zaj-muje się jej partner Mateusz Świerczyński. – Handluje brokułem i kalafiorem w bar-dzo dużych ilościach. Jego firma zajmuje się taką dystry-bucją warzyw stąd na rynki zagraniczne w wielkich tirach. W sezonie mają co robić – powiedziała.

Agnieszka Wiedłocha lubi powtórzyć tekst
Aktorka od 2018 r. tworzy uda-ne małżeństwo z kolegą po fa-chu – Antonim Pawlickim. Wy-chowują dwoje dzieci i pracują razem w teatrze. Małżonkowie odwiedzili „Dzień dobry TVN”, gdzie opowiedzieli o sobie. – Idealnie byłoby, gdybyśmy usiedli na kanapie i powtarzali tekst. Ale jest proza życia, wy-noszenie śmieci, robienie zaku-pów, więc to trudne. Ale przy-znaję, że to szalenie miłe, kiedy zdarzy się taki moment, że mo-żemy usiąść i powtórzyć sobie tekst, no bo to jest też czas dla nas – powiedziała aktorka. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Sława i chwała
TVP Historia, 19:05
Adaptacja powieści Jarosła-wa Iwaszkiewicza, kreśląca dzieje polskiej inteligencji w latach 1914-1947. Histo-ryczne wydarzenia i wielkie przełomy przeplatają się z opowieściami o miłości, zdradach i tragediach. W obsadzie m.in.: Joanna Szczepkowska, Piotr Adam-czyk i Olgierd Łukaszewicz.

Tylko nie ty
Polsat, 20:00
Bea i Ben, z powodu konflik-tu na pierwszej randce, nie pałają do siebie sympatią. Spotykają się ponownie na weselu w Australii. Postana-wiają udawać parę, aby unik-nąć uwag ze strony krew-nych. I szybko przekonują się, że nienawiść od miłości dzieli cienka linia...

Syberia dla polska
Kino Polska, 20:00
Nocą 10 lutego 1940 r. NKWD wysiedla mieszkań-ców wsi Czerwony Jar na Podolu. Wśród wysiedleń-ców jest rodzina Jana Doliny. Ich nowym domem jest obóz pośrodku tajgi, gdzie muszą się zmierzyć z zim-nem, głodem i chorobami.

Wino dla nazistów.
Cierpki smak kolaboracji
Planete+ HD, 22:00
Jeden z mitów narodowych głosi, że Niemcy siłą zajęli francuskie winnice i zmusili ich właścicieli do produkcji wina dla III Rzeszy. Badania historyczne przeczą tej nar-racji, wskazując na dobro-wolną i lukratywną współ-pracę winiarzy z nazistami.

KRZYŻÓWKA NR 191

Poziomo:
1) wrażenie wzrokowe po sil-nym świetle,
6) stolarski lub ślusarski,
10) porozumienie kończące spór,
11) roślina o jadalnych młodych pędach wyrastających z kłacza,
12) oszklona szafka w muzeum,
13) Marszałkowska w naszej stolicy,
14) profesja wśród zawodów adwokackich,
17) dodatkowo płatny w samo-locie,
20) przydrożny chwast, świń-ska trawa,
23) Stanisław ... Poniatowski, król Polski,
25) lekarski lub dyrektorski,
27) miejsce wygłaszania homilii,
28) uliczna, uroczysta manife-stacja, np. 11 listopada,
30) niewielki domek w ogrodzie,
32) niemiecka grupa muzyczna („Rasputin”),
33) okres pobytu na wczasach,
35) Henryk, polski dyrygent i kompozytor,
36) ogólnie o mlecznych wyro-bach,
37) panujący nastrój, klimat,
38) ... morska na Rozewiu,
39) lewy dopływ górnej Wisły.

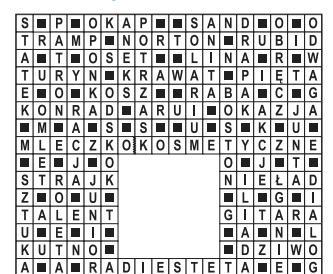
Pionowo:
1) badane przez grafologa,
2) siła działająca na ciało za-nurzone w wodzie,
3) leśny krzew, świdwa,
4) drapieżny kot, lew górski,
5) miasto satelickie Szczecina,



6) dawny aktor wędrowny,
7) srebrzystobiały, lekki metal,
8) tajne przysiężenie, spisak,
9) klamra spinająca splekane mury,
15) miejsce pracy urzędnika,
16) tępa część siekiery,
18) ślad na skórze po oparzeniu,
19) wełniana kurtka góralska,
21) długowieczne drzewo liś-ciaste z żółędziami,

22) „... srebrny Salomei”, dra-mat Słowackiego,
24) indyjskie mauzoleum w Agrze,
26) stan pod wpływem hipnozy,
28) sygnał do wstawiania,
29) minerał, siarczek rtęciowy,
30) stan osłabienia fizycznego,
31) podłużny bęben wojskowy,
34) miasto nad Kanałem Gli-wickim.

ROZWIĄZANIE NR 190



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dziś odważnie ruszysz na-przód. Horoskop dzienny za-powiada, że spotkasz inspi-rującą osobę, która doda Ci energii oraz odwagi.
Ryby (19.02 - 20.03)
Twoja cierpliwość popłaci. Horoskop na dziś mówi, że spokojny rytm dnia po-zwoli Ci dostrzec szansę na stabilny rozwój.
Baran (21.03 - 19.04)
Lekka atmosfera sprzyja roz-mowom. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że otwo-rzysz się na pomysły i zy-skasz ciekawą perspektywę.

Byk (20.04 - 20.05)
Czas na troskę o siebie. Ho-roskop dzienny zapowiada, że krótki odpoczynek pomo-że Ci odświeżyć emocje i nabrać jasności umysłu.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Dzień doda Ci pewności sie-bie. Horoskop na dziś wyraż-nie mówi, że Twoja kreaty-wność przyciągnie uwagę osób, które Cię docenią.
Rak (22.06 - 22.07)
Skup się na szczegółach. Horoskop dzienny na czwar-tek wróży, że dzięki konse-kwencji zrobisz krok naprzód w ważnym osobistym planie.

Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia wróci do Twoich relacji. Horoskop dzienny zapowiada, że słuchając uważnie innych ludzi, zbudu-jesz nic porozumienia.
Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja poprowadzi Cię w do-brym kierunku. Zaufaj prze-czuciom, bo horoskop na dziś mówi, że wskażą Ci one drogę do ciekawej okazji...
Waga (23.09 - 22.10)
Poczujesz wolność działania. Horoskop dzienny na czwar-tek wróży, że zmienisz podejście i otworzysz drzwi do świeżych doświadczeń.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Wytrwałość przyniesie efekty. Horoskop dzienny stanowczo radzi jednak zadbać o równo-wagę, by nie zgubić po dro-dze własnego spokoju.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Twoje idee nabiorą sensu. Horoskop na dziś to wska-zówka, by podzielić się nimi i znaleźć sojusznika do współ-nej realizacji planów.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Przed Tobą dzień pełen wraź-liwości. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że Twoja empatia wniesie ciepło w relacje z innymi osobami.

Mecz prawdy Legii. Trudne zadanie przed „Jagą” i Lechem

Jakub Jabłoński, DK
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Już dzisiaj, Raków Częstochowa, Jagiellonia Białystok, Lech Poznań oraz Legia Warszawa rozegrają piątą, przedostatnią mecz fazę ligowej Ligi Konferencji.

Najtrudniejsze zadanie czeka Legię, która w ostatnich meczach skomplikowała swoją sytuację w kontekście gry na wiosnę w europejskich pucharach. Wojskowi przegrali z na wyjeździe NK Celje oraz u siebie ze Spartą Praga. W efekcie zajmują jako jedyni z polskich drużyn odległe, 28. miejsce, które nie daje fazy pucharowej. Podopiecznych tymczasowego trenera Inakiego Astiza czeka teraz wyjazd do Armenii, gdzie nie mogą sobie pozwolić na stratę punktów z teoretycznie niżej notowanym Noah Erywań. Tylko w teorii, ponieważ rywale mają na koncie o dwa punkty więcej.

Legia zgromadziła zaledwie trzy oczka, zdobyte po jedynym zwycięstwie nad Szachtarem Donieck w 2. kolejce. Noah ma ich już pięć, dzięki wygranej z Rijeką oraz remisom z Universitateą Craiova i Aberdeen. Na dwie kolejki przed końcem fazy ligowej LK Ormianie zajmują miejsce premiowane awansem do play-offów o 1/8 finału.

W czwartek Legia będzie osłabiona brakiem Artura Jędrzejczyka, Radovana Pankova i Noaha Weisshaupta. Wciąż kontuzjowany pozostaje także napastnik Jean-Pierre Nsame.

Mecz Noah - Legia rozpocznie się o godz. 18.45. Transmisja dostępna będzie na kanałach Polsat Sport 1 i Polsat Sport Premium 1 oraz w streamie Polsat Box Go. Spotkanie poprowadzi arbitro Bulat Sariyev z Kazach-



Największe problemy z polskiego kwartetu w rozgrywkach Ligi Konferencji ma warszawska Legia, która dzisiaj zagra w Erywanu z FC Noah

stanu, a na liniach będą mu asystować Sergei Vassytin i Yuriy Tikhonyuk. Za VAR odpowiedzialni będą Manuel Schuetten-gruber (Austria) oraz Aidyn Tassybayev (Kazachstan).

Raków w najlepszej sytuacji

Raków ma już zapewniony awans do fazy pucharowej Ligi Konferencji, a teraz walczy o jak najwyższą pozycję w tabeli. Pierwsze osiem miejsc daje bezpośredni awans do 1/8 finału, bez konieczności gry w play-offach. Rywalem wicemistrzów Polski będzie bośniacki HSK Zrinjski Mostar, który ma o dwa punkty mniej od wicemistrzów Polski. W poprzedniej kolejce sprawił niespodziankę, pokonując u siebie BK Häcken 2:1.

Arbitrem głównym meczu Raków - Zrinjski będzie Czech Ondřej Berka, a na liniach pomogą mu rodacy Ivo Nadvorník i Matěj Vlček. Za VAR odpowiada-

dać będą Pavel Orel i Miroslav Ze-linka.

Transmisja od godz. 21.00 na kanałach Polsat Sport 2 i Polsat Sport Premium 2 oraz w streamie Polsat Box Go.

Spore wyzwania przed Jagiellonią i Lechem

Jagiellonia po czterech meczach fazy ligowej ma na koncie osiem punktów i jest już pewna awansu do fazy pucharowej. Teraz walczy o miejsce w TOP 8. Przed drużyną Adriana Sienięcia stoi jednak trudne wyzwanie - rywalem będzie solidny średniak hiszpańskiej La Liga, Rayo Vallecano, które w odróżnieniu jednak od niepokonanej (jeszcze) Jagiellonii raz przegrało w tej edycji Ligi Konferencji - ze Slovanem Bratysława.

Dodajmy, Rayo już grało z polskim zespołem. Pokonało Lecha 3:2, mimo że przegrywało 0:2. „Kolejorz” w 5. kolejce po-

dejmie niemiecki FSV Mainz, które w europejskich pucharach spisuje się bardzo dobrze i zajmuje 5. miejsce w tabeli. W Bundeslidze jest na ostatnim miejscu. Nowy trener Mainz, Urs Fischer, już zapowiedział rozpoczęcie misji ratunkowej.

Mecz Jagiellonia - Rayo od godz. 18.45 na Polsat Sport 2 i Polsat Sport Premium 2. Spotkanie Lech - Mainz o godz. 21 na Polsat Sport 1 i Polsat Sport Premium 1. Oba mecze także w Polsat Box Go.

Pierwszy mecz poprowadzi łotewski zespół arbitrow z Edgarem Majcevsem jako głównym oraz Mārtiņš Sviņpsts i Deniss Ševcenko, a za VAR odpowiadają Kristaps Ratnieks i Andrejs Gluhovs. Drugi mecz sędziują Rumuni Andrei Chivulete jako główny i na liniach Marius Florin Badea i Cristi Daniel Ilinca. VAR obsługują Sebastian Colțescu i Cristina Trandafir. ©©

Młody Kacper liderem nie tylko sportowym. Jest też na czele listy płac

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. Przed nami kolejne zmagania skoczków narciarskich w zawodach Pucharu Świata. Tym razem elita zjeżdża do niemieckiego Klingenthal.

Do Saksonii wybrała się oczywiście reprezentacja Polski. W kadrze trenera Macieja Maciusiaka nastąpiła jedna rozszada w porównaniu do poprzednich zawodów: Maciej Kot zastąpił Aleksandra Zniszczoła. Reszta bez zmian, czyli w Klingenthal będą skakali Kacper Tomasiak, Piotr Żyła, Kamil Stoch, Paweł Wąsek i Dawid Kubacki. Pano wie przystąpią do rywalizacji w dwóch konkursach indywidualnych w najbliższą sobotę i niedzielę.

Od początku sezonu 2025/26 w Pucharze Świata w kadrze Maciusiaka był Aleksander Zniszczoł, który startował w norweskim Lillehammer, szwedzkim Falun, fińskiej Ruce i w Wiśle. 31-latek ani razu nie awansował do drugiej serii, choć na normalnej skoczni w Falun zajął 31. miejsce. Teraz

powalczy w Pucharze Kontynentalnym w Ruce.

W miniony weekend lepiej od Zniszczoła radził sobie Kot, który przystąpił do kwalifikacji w Wiśle jako przedstawiciel „kwoty krajowej”, z której Polacy mogli skorzystać jako gospodarze. W ostatnią niedzielę Kot zajął 14. miejsce, prezentując się zdecydowanie lepiej zarówno od Pawła Wąska, jak i Kamila Stocha, nie wspominając już o Dawidzie Kubackim...

Na liście płac najlepiej z Polaków radzi sobie w tym sezonie 18-latek Kacper Tomasiak, na którego konto wpłynęło już 18 050 euro czyli ok. 75 800 złotych. Kamil Stoch zainkasował 11 725 euro, czyli ok. 49 596 złotych (w całej karierze „wyciągnął” 1 960 296 euro, czyli około 8 292 052 złotych!!!), Piotr Żyła - 9050 euro = ok. 38 281 złotych, Kubacki - 4400 euro = ok. 18 612 złotych, Wąsek - 2450 euro = 10 363 złotych, a Kot 2400 euro = 10 152 złotych.

Po ośmiu konkursach zimowych liderem najlepiej zarabiających skoczków jest Słoweniec Domen Prevc z wypłatą 78 275 euro, czyli ok. 331 103 złotych. ©©



W Klingenthal będą skakali Kacper Tomasiak (na zdjęciu), Piotr Żyła, Kamil Stoch, Paweł Wąsek i Dawid Kubacki

Słaby występ Roberta Lewandowskiego, Polak z najgorszą oceną

Łukasz Konstanty, DK
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Mieszane uczucia mogli mieć po spotkaniach w elitarniej Lidze Mistrzów polscy zawodnicy, którzy reprezentują barwy uczestników rozgrywek.

Trzecie zwycięstwo odniosła Barcelona, która u siebie uporała się z Eintrachtem Frankfurt nad Menem 2:1, mimo że do przerwy przegrywała. Całe spotkanie z ławki rezerwowych obserwował Wojciech Szczę-

sny, z kolei od pierwszej minuty na boisku przebywał Robert Lewandowski. Polski napastnik występu nie zaliczył do udanych. Niemiecki „Kicker” przyznał mu notę „4,5” (jedynka to najwyższa ocena, skala do sześciu), a więc najgorszą nie tylko spośród graczy Dymy Katalonii, ale także Eintrachtu (taką samą otrzymał reprezentujący niemiecki zespół Ritsu Doan). Równie krytycznie występ snajpera ocenili media w Hiszpanii - „Mundo Deportivo” przyznało mu notę „0” (skala 0-3), z kolei „Sport” ocenił występ

na czwórkę (w skali do dziesięciu).

„Lewy” na murawie przebywał przez 66 minut i nawet posłał piłkę do bramki w 10. minucie, trafienie nie zostało jednak uznane ze względu na wcześniejszą pozycję spaloną Raphinha. Oprócz wspomnianej sytuacji Polak był mało widoczny i nie dał żadnych argumentów opiekunowi Barcelony, by ten regularnie znajdował dla niego miejsce w podstawowej jedenastce. Łączny bilans w europejskich rozgrywkach w sezonie 2025-26 nie jest powodem

do dumy. Na murawie przebywał przez 248 minut i w tym czasie nie zdobył ani jednej bramki, nie zaliczył też asysty. O wiele lepiej wygląda jego dorobek w La Liga, w której strzelił już osiem goli i zanotował dwa ostatnie podania.

Dłużej na boisku w przegranej 0:1 potyczce z Liverpoolem przebywał pomocnik Interu Mediolan - Piotr Zieliński, mimo że mecz rozpoczął na ławce rezerwowych. Reprezentant naszego kraju wszedł na plac gry już w 11. minucie, zmieniając kontuzjowanego

Hakana Calhanoglu. Jego występ został przez włoskie media oceniony na 6,0 i 6,5 (w dziesięciopunktowej skali), co należy uznać za przyzwoitą notę. Podkreślano, iż z pewnością sytuacji nie ułatwił mu fakt, że musiał w zasadzie bez porządnej rozgrzewki zameldować się na murawie, ale starał się wykonywać zadania powierzone przed spotkaniem Turkowi i z upływem czasu szło mu coraz lepiej. „Zielu” oddał dwa strzały, z których jeden obronił Alisson Becker, a drugi minął słupek bramki LFC.

- Rozegraliśmy niezły mecz, ale Liverpool to klasowy rywal - powiedział Zieliński.

Zwycięstwo 2:1 z Chelsea odniosła z kolei Atalanta Bergamo, której graczem jest Nikola Zalewski. Niestety, Polak spotkanie przesiedział na ławce rezerwowych, a w obecnej edycji Ligi Mistrzów na murawie pojawił się jedynie dwa razy, za każdym razem jako zmiennik. Łącznie w potyczkach ze Slavią Praga i Eintrachtem skrzydłowy naszej reprezentacji przebywał na boisku jedynie przez 66 minut. ©©

SPORT

www.sportowy24.pl

To był udany rok trenera Marcina Krysia i toruńskich Aniołów. Oby tak dalej...

Dariusz Knopik

dariusz.knopik@polskappress.pl

SIATKÓWKA. W czwartek o godz. 20.30 CUK Anioły Toruń w 14. kolejce PLS 1. Ligi zagrają na wyjeździe z Necko Augustów. Spotkanie do obejrzenia w Polsacie Sport 3.

Minął właśnie rok jak Marcin Kryś objął toruński zespół. To był trudny moment, bo beniaminek przegrywał mecz za meczem i znalazł się w strefie spadkowej.

- Chciałem przede wszystkim pomóc drużynie - mówi szkoleniowiec. - To się udało i wspólnie wywalczyliśmy utrzymanie. Kluczowy moment to było wspólne spotkanie zawodników, trenerów i władz klubu. Dodatkowo połączył się z nami Wilfredo Leon (współwłaściciel klubu - przy. red.). Powiedzieliśmy sobie, że musi się coś zmienić, bo inaczej nicy z utrzymania. Ta rozmowa nam pomogła, bo zaczęliśmy wygrywać albo zdobywać punkty w przegranych meczach. Na koniec mogliśmy się cieszyć, bo cel został zrealizowany - dodaje szkoleniowiec.

Przed nowym sezonem zespół mocno się zmienił. Został wzmocniony choćby przyjmującym Maciejem Krysiakiem, jednym z czołowych siatkarzy zaplecza Plus Liga.

Jednak początek rozgrywek był nieudany, bo torunianie przegrali dwa pierwsze mecze.

- Nie panikowaliśmy, bo wiedzieliśmy, że mamy jakoś i umiejętności - zaznacza trener

Kryś. - Sparingi pokazały, że jesteśmy silną drużyną i zaczniemy w końcu wygrywać. Praca, którą wykonaliśmy podczas przygotowań musiała przynieść efekty. Po tych dwóch porażkach znowu sobie usiedliśmy w swoim gronie i powiedzieliśmy, co wygląda nie tak. W końcu nasz potencjał wypalił - dodał.

Od tego momentu zespół wygrał 11 kolejnych meczów i awansował na pozycję wicelidera. Dodajmy, że w dwóch ostatnich spotkaniach najpierw pokonał na wyjeździe drugą Stal Nysa, a potem u siebie lidera GKS Katowice, dla którego to była pierwsza porażka w sezonie.

- Przyznaję z ręką na sercu, że jakby ktoś przed sezonem powiedziałby mi o takiej serii, to bym nie uwierzył i brał ją w ciemno - twierdzi szkoleniowiec. - Jesteśmy ambitni i mamy swoje cele, ale o takich osiągnięciach nie marzyliśmy. Teraz już inaczej do tego wszystkiego podchodzimy. Nie patrzymy na to co się dzieje, nie myślimy o tej serii, tylko skupiamy się na najbliższym meczu. Widzimy zresztą, że rywale już inaczej do nas podchodzą i starają się nas pokonać, ale my cały czas jesteśmy głodni zwycięstw, bo przecież apetyt rośnie w miarę jedzenia. Nie ulega wątpliwości, że te zwycięstwa mocno nas podbudowały pod każdym względem, ale z pokorą podchodzimy do kolejnych meczów - dodaje.

Bilans trenera Krysia w Aniołach to 21 zwycięstw i 13 porażek. Oby tak dalej... ©©



Trener Marcin Kryś i jego podopieczni z CUK Aniołów Toruń mają powody do zadowolenia

MORSOWANIE

Liczą się gorące serca

Bydgoskie Morświry i inni morsujący w najbliższą niedzielę w Pieckach zapraszają na wyjątkową akcją. - 14 grudnia zapraszamy do wspólnej kąpieli wszystkich morsów, którym na sercu leży dobro dzieci, które zmagają się z chorobą nowotworową - ogłosili. - O godzinie 12 spotkamy się na plaży w Pieckach, by wspólnie morsować i wesprzeć dzieci będące pod pieczę Fundacji Gramy dla Onko - przekazali, zapraszając do akcji inne grupy morsujących.



FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

ŁYŻWIARSTWO FIGUROWE Chodź na łyżwy!

14 grudnia na Torbydzie w Bydgoszczy akcja z okazji Światowego Dnia Łyżwiarstwa. Od 9.30 do 12.30 będą zorganizowane zajęcia dla dzieci. Wstęp wolny. Główny cel to aktywizacja najmłodszych.

KRÓTKO



FOT. MICHAŁ SZYMID

ŻUŻEL

Abramczyk Polonia podsumowała sezon

Klubowe spotkanie odbyło się w Cukrowni Żnin, gdzie poloniści od jakiegoś czasu spotykają się przed sezonem na krótkim zgrupowaniu i po nim, na podsumowaniu roku. Tak też było teraz. Zawodnicy, zarząd klubu, jego współpracownicy i sponsorzy mieli okazję porozmawiać w nieco luźniejszej atmosferze.

Były więc podsumowania wydarzeń z ostatnich miesięcy, w tym walki o awans (niestety zakończonej niepowodzeniem), czy sukcesu młodzieży bydgoskiego klubu, którzy sięgnęli po złoto Drużynowych Mistrzostw Polski Juniorów. Nie zabrakło też rozmów o planach na kolejny sezon. Abramczyk Polonia - jak zapewnił prezes Jerzy Kanclerz - znowu chce walczyć o miejsce w finale rozgrywek Metalkas 2. Ekstraligi, a potem o awans do PGE. Seniorów klubu najpierw czeka walka o miejsca w składzie. Wiele oczekiwania są również wobec juniorów - wracającego do bydgoskiego klubu Wiktora Przyjemskiego, Maksymiliana Pawełczaka oraz Kacpra Andrzejewskiego. (mz)

LOTTO

WTOREK, 9.12**Multi Multi, godz. 22.00**

2, 3, 9, 25, 32, 36, [38], 39, 55, 58, 59, 61, 64, 67, 69, 71, 72, 74, 75, 78

Kaskada, godz. 22.00

1, 2, 4, 8, 12, 13, 14, 15, 16, 18, 22, 23

Mini Lotto

5, 11, 17, 20, 31

Lotto

2, 10, 22, 26, 31, 40

Lotto Plus

9, 21, 26, 27, 29, 43

Ekstra Pensja

3, 6, 12, 18, 27 - 2

Ekstra Premia

2, 12, 17, 24, 34 - 2

Eurojackpot

2, 30, 32, 33, 37 - 2, 9

ŚRODA, 10.12**Multi Multi, godz. 14.00**

1, 3, 4, 5, 8, 19, 24, 27, 28, 30, 40, 50, 56, 59, [68], 69, 75, 76, 77, 80

Kaskada, godz. 14.00

2, 3, 5, 7, 8, 10, 11, 15, 16, 17, 20, 24

Niebiesko-czarni mierzą bardzo wysoko



FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

Mecz przeciwko Wiśle Kraków był popisem piłkarzy Zawiszy Bydgoszcz. Niebiesko-czarni oczarowali całą futbolową Polskę swoją postawą i umiejętnościami

Dariusz Knopik

dariusz.knopik@polskappress.pl

PIŁKA NOŻNA. Zawisza Bydgoszcz - Chojniczanka Chojnice to jedna z par 1/4 finału STS Pucharu Polski. Zapowiada się świetne spotkanie.

Zawisza jest rewelacją rozgrywek „1000 Drużyn” jak nazywa się pucharowe zmagania w naszym kraju. Niebiesko-czarni w pierwszej rundzie odprawili pierwszoligowy GKS Tychy 2:0. W kolejnej fazie zwyciężyli trzecioligowy GKS Wikielec 3:0. Przed tygodniem rozbili Wisłę Kraków 4:1! Wszyscy zajmujący się futbolem określili ten wynik jako wielką niespodziankę, bo zdecydowanie faworytem była „Biała Gwiazda”, która zdominowała rozgrywki Betclit 1. Ligi i pewnie zmierza do PKO BP Ekstraklasy. Dodajmy, że spotkanie Zawisza - Wisła śledziło w TVP Sport blisko 400 tysięcy widzów, co było najlepszą oglądalnością wszystkich spotkań 1/8 finału.

Zawisza jako czwarty

Na to losowanie czekano w napięciu w bydgoskim klubie. Kogo wyznaczy ślepy los? W Zawiszy przeprowadzono wewnętrzne losowanie. Wyniki były oczywiście różne. Trener Adrian Stawski i kapitan Maciej

Kona chcieli Widzew Łódź. Dyrektor sportowy Marcin Łukaszewski liczył na Chojniczankę Chojnice. Prócz tej trójki w stawce rywali byli: Górnik Zabrze, Raków Częstochowa, GKS Katowice i Avia Świdnik.

W samo południe w siedzibie TVP Sport przeprowadzono losowanie. Kolejne kulki z drużynami losowali Robert Podoliński, ekspert TVP Sport i Łukasz Wachowski, sekretarz generalny PZPN. I właśnie ten drugi jako czwarty zespół wyciągnął z kuli Zawiszę, który został dołosoowany do zespołu z Chojnic. Jednak zgodnie z jednym z punktów regulaminu nastąpiła zmiana gospodarza, ponieważ musi nim być zespół występujący w niższej klasie rozgrywkowej. Chojniczanie grają w Betclit 2. Lidze, w której po rundzie jesiennej zajmują 11. lokatę.

Zadowolenie z rywala

- Cieszymy się z tego rywala, bo choć jest wymagający, to w naszym zasięgu - stwierdził dyrektor Łukaszewski. - Naszym atutem będzie własne boisko i gorący doping kibiców. Liczymy, że fani ponownie stworzą taką atmosferę jak w spotkaniu przeciwko Wiśle Kraków. Mierzmy wysoko i mamy swoje ambicje. Chcemy by twierdza przy Gdańskiej dalej pozostała

niezdobyta. Nie wiem czy w finale Pucharu Polski grał trzecioligowiec, ale zagraniem na Narodowym w Warszawie jako Zawisza byłoby czymś wielkim - dodał.

Z losowania są też zadowoleni w klubie z Mickiewicza 13.

- U nas były dwa scenariusze: chcieliśmy trafić albo na Lecha, z którym jeszcze nie graliśmy albo na jakiegoś trzecioligowca - mówi Jarosław Klauzo, prezes Chojniczanki. - Wiadomo, że z Zawiszą albo z Avią są realne możliwości awansu. Cieszę się, że zagramy w Bydgoszczy, a nie w Świdniku. Bardzo ważne są względy logistyczne. Do Bydgoszczy jest blisko. To też ważne dla naszych kibiców, którzy w dużej liczbie będą mogli udać się na ten mecz - dodał.

Mecz będzie w marcu

Zawisza z Chojniczanką po raz ostatni rywalizowali w sezonie 2015/16 w ówczesnej 1. Lidze. Wtedy niebiesko-czarni wygrali 2:0 w Chojnicach jesienią i 1:0 u siebie wiosną. W sumie obie drużyny grały ze sobą osiem razy. Zawisza wygrał pięć spotkań, a w trzech był remis.

Mecz ma zostać rozegrany 4 marca 2026 roku.

Pozostałe pary 1/4 finału: Lech Poznań - Górnik Zabrze, Avia Świdnik - Raków Częstochowa, GKS Katowice - Widzew Łódź. ©©